RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ARTYK. PIŚMIENNYCH I URZĄDZEŃ BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAŃ. **WYCHODZI CO 10 i 25 KAŻDEGO MIESIĄCA**

KONTO: Bank Przemysłow. - Poznań	Adres: **Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18** Telefon 1826, 1827, 2832	Konto czekowe: P. K. O. Poznań, 208-680

Przedpłata: Prenumerata numeru pod opaską w kraju 2,40 zł kwartalnie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 3,60 zł kw
Ogłoszenia: 1/1 strona 120 zł, 1/2 str. 70 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekscie 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% nadwyżki. Dla poszukujących posad 50% opustu. — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10%, przy 6-ciu razowych 15%, przy 12-tu razowych 20%, przy ogłoszeniach stałych 25%.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk artykułów bez podania źródła i autora wzbroniony.

Nr. 9 **Poznań, dnia 10 maja 1929** **Rok III**

Powszechna Wystawa Krajowa

od 16 maja do 30 września

Dla dogodnego upamiętnienia 10-lecia niepodległości ojczyzny, naród polski, wspólnemi siłami całego społeczeństwa, zbudował potężne dzieło: Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Jest to pierwsza Polska Wystawa Powszechna w odrodzonej Ojczyźnie, która całkowicie obrazuje życie polskie we wszystkich jego dziedzinach, ze szczególnem uwzględnieniem dorobku naszego z ostatniego 10-lecia.

Protektorat nad Wystawą objął p. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, na czele do życia powołanego Komitetu honorowego stanął Marszałek Józef Piłsudski, a obok niego wszyscy ministrowie, marszałkowie Sejmu i Senatu i obaj polscy kardynałowie.

W celu podkreślenia ogólno-polskiego charakteru wystawy utworzono t. zw. Komitet Wielki, złożony z 400 osób, z pośród wybitnych jednostek społeczeństwa. Władzę nadzorczą na P. W. K. piastuje Rada Główna, licząca 40 osób — pod przewodnictwem Prezydenta m. Poznania p. Cyryla Ratajskiego. Organem decydującym jest Zarząd, któremu przewodniczy b. podsekretarz stanu i b. wojewoda pomorski — dr. Stanisław Wachowiak, który jest zarazem naczelnym dyrektorem P. W. K. Organem kierującym P. W. K. jest Dyrekcja.

Budżet Wystawy po stronie dochodów i rozchodów zamyka się sumą 15 miljonów złotych.

Całość Wystawy podzielona została na 4 działy:

1. Kultury i sztuki.
2. Gospodarstwa narodowego.
3. Wychowania fizycznego i sportów.
4. Emigracja.

Łączny teren wystawowy obejmuje 60.000 m², na których stanęło 76 budynków stałych i kilkadziesiąt pawilonów **sezonowych.**

W 5 kompleksach, połączonych ze sobą w jedną całość wystawową, znalazły pomieszczenie objekty wystawowe, podzielone na 32 grupy, które się rozpadają na 200 klas.

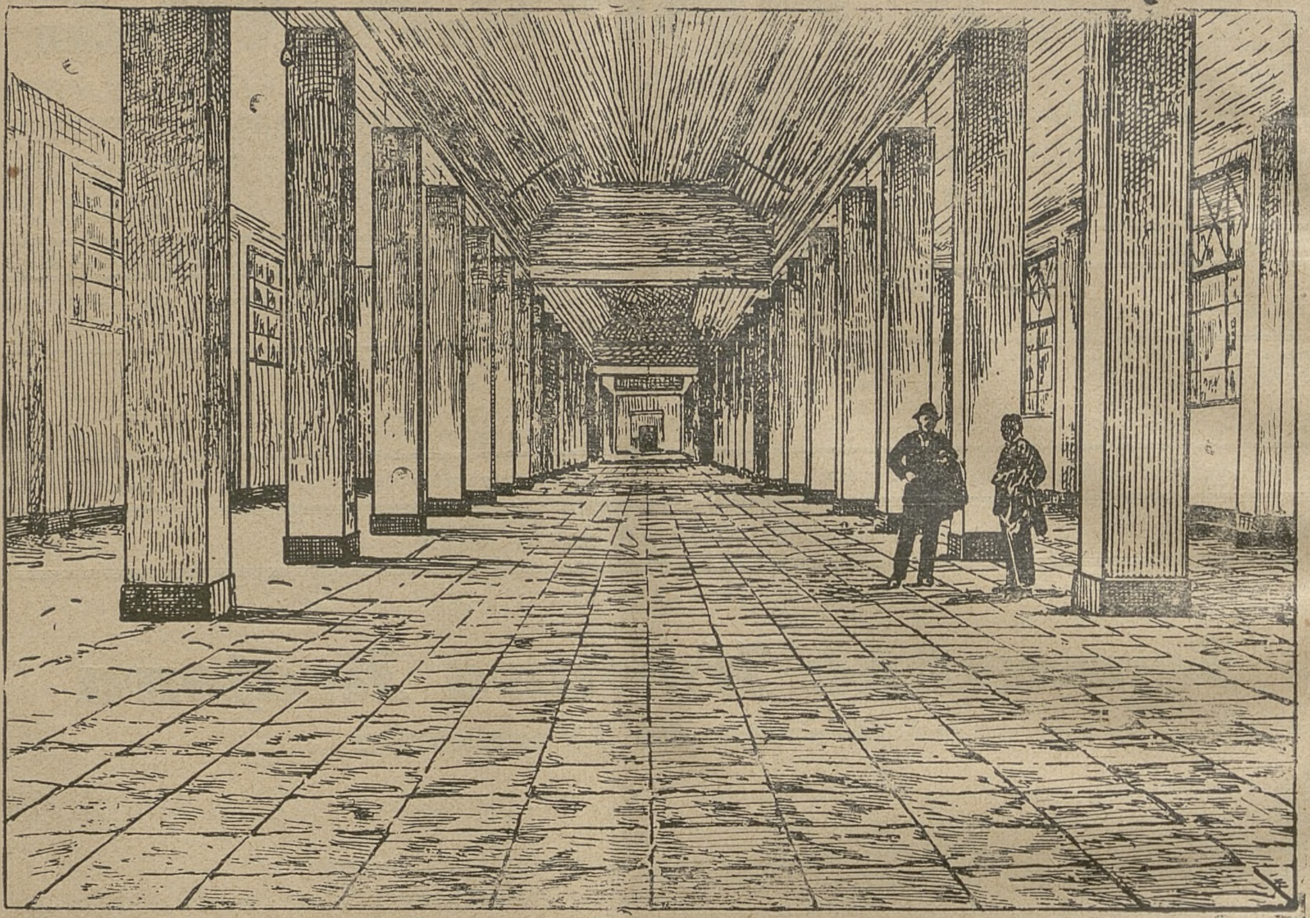
Grupy te są następujące:

1) Kraj, ludność i administracja, 2) nauka i wychowanie, 3) sztuka, 4) produkcja rolna, 5) produkcja zwierzęca, 6) leśnictwo, 7) ogrodnictwo, 8) przemysł naftowy, 9) przemysł mineralny, 10) przemysł szklany, 11) hutnictwo, 12) przemysł metalowy, 13) przemysł maszyn, narzędzi i aparatów, 14) przemysł środków przewozowych, 15) budownictwo, 16) przemysł elektrotechniczny, 17) przemysł spożywczy, 18) przemysł chemiczny, 19) przemysł przerobu produktów zwierzęcych, 20) przemysł poligraficzny, 21) przemysł drzewny, 22) przemysł włókienniczy, 23) przemysł wyrobów konfekcyjnych, 24) przemysł papierniczy, 25) przemysł galanteryjny i zabawkowy, 26) handel, finanse i ubezpieczenia, 27) rzemiosło i przemysł ludowy, 28) zakłady użyteczności publicznej, 29) higjena i opieka społeczna, 30. wychowanie fizyczne, turystyka i sporty, 31) emigracja.

Oprócz tego teren wystawowy obejmuje park rozrywkowy i arenę sportową z krytą trybuną na 4000 widzów.

W czasie wystawy odbywa się w Poznaniu około 150 zjazdów i kongresów, z czego kilka ogólno-słowiańskich oraz liczne międzynarodowe i krajowe zawody sportowe.

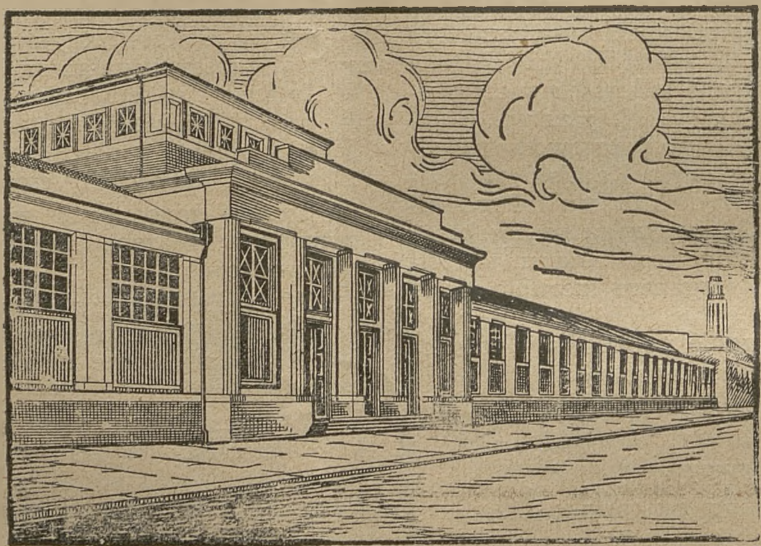
Podkreślić należy udział wychodźtwa polskiego w Powszechnej Wystawie Krajowej, którego dorobek zobrazowany został w pawilonie „Polonja zagranicą". Przy czynnej współpracy polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych powstały komitety wystawowe wszędzie, gdzie tylko znajduje się większe skupienie Polaków, a więc w Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Chile, Brazylji, Kanadzie, Chinach, Turcji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Niemczech, na Węgrzech i Łotwie. Ko-



Wnętrze hali przemysłu graficznego, papierniczego na P. W. K.

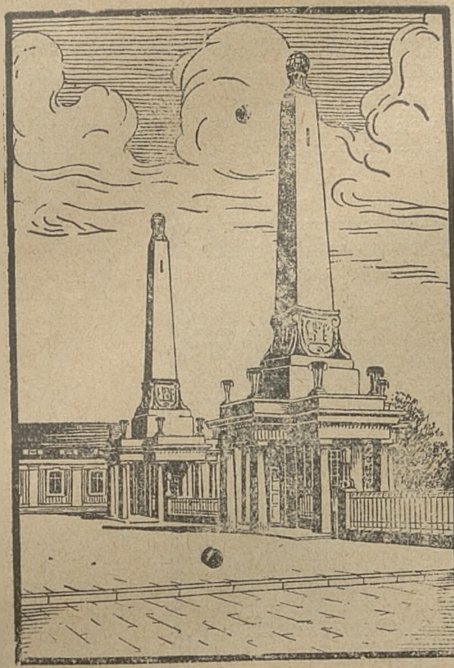
mitety te zorganizowały gremjalny pokaz życia i pracy emigracji polskiej w Powszechnej Wystawie Krajowej. Pawilon „Polonja zagranicą" po zakończeniu wystawy zamieniony zostanie na stałe muzeum wychodźtwa polskiego.

Powszechna Wystawa Krajowa, jako manifestacja twórczych sił Polski jest widomym pomnikiem zjednoczenia ziem do niedawna rozdartej ojczyzny. Brutalnie zerwane więzy polityczne i gospodarcze zostały nawiązane od nowa. Staropolskie szlaki han-



Hala przemysłu papierniczego, graficznego i chemicznego na P. W. K

dlowe odżyły. Gdańsk wrasta coraz silniej w organizm Polski, a obok niego powstał i rozwija się nowy nasz port: Gdynia. Prastary Śląsk wrócił do Macierzy i wydatnie dla niej pracuje. Utartemi przez przodków szlakami idzie materjalna i duchowa kultura na Kresy Wschodnie. Całokształt tych zmian zo-



Pilony przy wejściu na P. W. K.

brazowany został na Wystawie i pozwoli na jeszcze dokładniejsze wyrównanie różnic i bardziej zwięzłe zjednoczenie narodu.

Jeżeli idzie o ściśle gospodarcze znaczenie wystawy to z jednej strony zapoznaje ona konsumenta polskiego z polską wytwórczością i jest znakomitym środkiem propagandy na rzecz samowystarczalności gospodarczej, zaś z drugiej wpływa na wzrost naszego eksportu, gdyż przedsiębiorcy zagranicznemu wykazuje możliwości w tej dziedzinie.

Zacieśnienie węzów wychodźtwa z Macierzą, zapoznanie młodzieży z dorobkiem Polski, poprawa naszego bilansu handlowego, oto kilka zaledwie z wielu przewidywań, związanych z Powszechną Wystawą Krajową.

Na przełomie zatem dwu dziesięcioleci w życiu państwa, Powszechna Wystawa Krajowa staje, jako rzetelny rachunek sumienia z przeszłości oraz wyraźny drogowskaz na przyszłość. I jak szereg wystaw polskich w czasie niewoli krzepił ducha narodowego i był świadectwem żywotności i energji Polaków pozbawionych wolności politycznej, tak dzisiaj Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu jest wobec całego świata dowodem, że wbrew zawistnym poszeptom wrogów, naród polski może i umie korzystać z niepodległości, którą wywalczył sobie krwią i ofiarą pokoleń.

Wynalazki polskie na P. W. K.

Właściwe znaczenie wiedzy technicznej polega na tem, że wzmaga ona coraz bardziej panowanie człowieka nad przyrodą, umożliwiając wyzyskanie jej płodów i sił dla celów ludzkich. Wynalazczość jest więc wielkim i oczywistym czynnikiem postępu społeczeństw. Niestety, wszędzie prawie panuje dla idei wynalazczości niesłychanie małe zainteresowanie — conajmniej często materjalistyczne, polegające na obliczeniu, ile pieniędzy przysporzyć może jakiś wynalazek. O tem, że twórczość wynalazcza potrzebuje szczególnych warunków dla swojej pracy, swobody, pomocy materjalnej i odpowiednich instytucyj doświadczalnych — mało kto myśli.

W Polsce było pod tym względem jeszcze do niedawna szczególnie źle. To też wynalazki polskie wyzyskiwali obcy grabiąc wynalazców naszych materjalnie a naród nasz pozbawiając sławy i mienia.

W ostatnich czasach powstały nareszcie w Polsce instytuty, które zajmują się sprawą wynalazków.

Pierwszy powstał z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego w r. 1920 we Lwowie jako „Chemiczny Instytut Badawczy". Instytut ten przeniesiony został z czasem do Warszawy.

Ideowa ta instytucja w ciągu 6 lat swojego istnienia wykazała nadzwyczajną żywotność, dowodem czego są:

a) osiągnięcie zupełnej samowystorczalności i uniezależnienia się materjalnego,
b) rozbudowa inwestycyj, obsługujących cały szereg nowych działów naukowo-doświadczalnych
c) wykwalifikowanie zastępu fachowców dla przemysłu chemicznego i
d) dokonanie dziesiątków tysięcy przeróżnych prób i doświadczeń laboratoryjnych, w rezultacie czego, zgłoszono przeszło 100 nowych patentów na wynalazki i nowe sposoby fabrykacji.

Drugą instytucją naukowo-badawczą jest instytut Aerodynamiczny, który powstał parę lat temu z ramienia L. O. P. P. przy Politechnice Warszawskiej.

Instytut ten ma na celu badania pod względem aerodynamicznym profili skrzydeł i śmigieł do nowych typów płatowców naszych konstruktorów, oraz dokonywanie prób w powietrznych tunelach różnych modeli płatowców.

Kosztowne, bo około 2 miljonów zł, lecz nowoczesne urządzenia Instytutu, oraz odpowiedni dobór sił naukowych, dają zupełną możność przeprowadzenia najdokładniejszych badań i pewność, że polska flota napowietrzna w najbliższej przyszłości uniezależni się od zagranicy.

Oprócz wymienionych Instytutów Polska posiada cały szereg innych z zakresów specjalnych: rolniczo-gospodarczego, budowlanego, jedwabnictwa, rybołóstwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa itp.

Wymienione Instytuty, o specjalnym charakterze, niezaprzeczalnie przynoszą ogromną korzyść dla Państwa, dając ujście dla twórczych pomysłów wielu naszym badaczom.

Natomiast setki innych dziedzin techniki przemysłowej dotychczas nie miały w Polsce żadnej, ani materjalnej, ani technicznej, a nawet moralnej pomocy dla twórców.

Dziedziny te zastosowane do mechaniki, elektrotechniki, radjotechniki, hydrauliki, termodynamiki, fizyko-elektrochemji, metalurgji itd. itd. obejmują setki przeróżnych rozgałęzień i mają nagromadzone do każdego z nich w Urzędzie Patentowym tysiące zgłoszeń na różne wynalazki i ulepszenia, przyczem dziesiątki tysięcy wynalazców szukają upragnionej pomocy do realizacji swych pomysłów.

Udzielanie pomocy tej jest właśnie obowiązkiem „Instytutu Doświadczalnego w Polsce." Instytut ten powstał w Poznaniu.

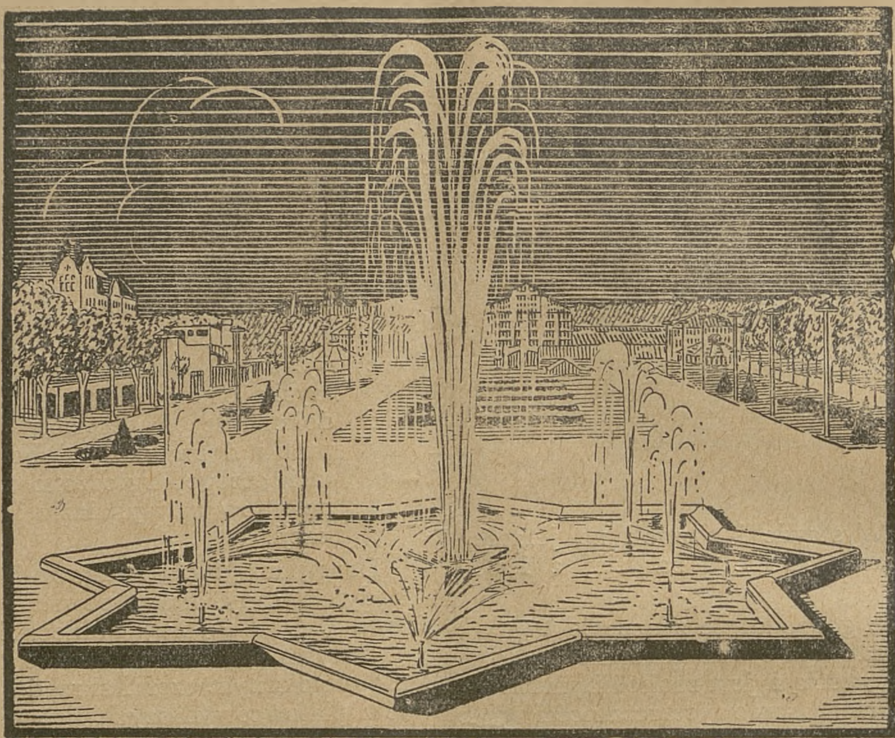
Jak zaś bardzo rozwinięta jest w Polsce idea wynalazczości świadczy fakt, że np. nasz Urząd Paten-

towy w Warszawie liczy obecnie ponad 40 000 zgłoszeń na wynalazki. Jak twierdzą fachowcy, znajduje się w tei liczbie około 2000 wynalazków istotnie wartościowych, które mogą być potężną dźwignią dla rodzimej techniki i przemysłu, a niejeden przynieść może ludzkości całej poważne korzyści.

Wynalazcy polscy wezmą udział w PWK celem zaznajomienia ogółu z rzeczywistym stanem wynalazczości w Polsce. Może przy tej sposobności znajdą się kapitaliści i przemysłowcy, którzy przyspieszyć zechcą realizację niejednego wynalazku?

Jak ciekawe będą tu eksponaty niech służy choćby to jedno zestawienie pokazów Instytutu Doświadczalnego, które podajemy.

1. Lampka elektryczna dowolnie zmieniająca kolor. Ważny wynalazek dla celów dekoracyjnych, do oświecenia scen teatralnych, dla celów reklamowych.
2. Łódź ratunkowa opracowana podług wszelkich wymogów współczesnego ratownictwa w czasie morskich katastrof.
3. Materjał budowlany STATYT. Chemiczne połączenie drzewa, krzemionki, żelaza i betonu. Statyt jest niepalny, nie przepuszcza ciepła, niehygroskopijny, tańszy od cegły i obiecuje poważny przewrót w dziedzinie materjałów budowlanych.
4. Fizjosmoza — Metoda konserwowania mięsa w całych sztukach zwierzęcych przy pomocy zastrzyku surowicy przez komorę sercową. Cała sztuka w przeciągu 24 godzin jest zakonserwowaną wraz ze skórą. Trwałość mięsa — 12 miesięcy. Odpada konieczność budowania kosztownych urządzeń zamrażalnych i chłodniczych.
5. Przekładnia mimośrodowa o bardzo prostej a celowej konstrukcji.
6. Maszyna do opielania i przerywania buraków zastępująca pracę 10 ludzi. Jak wiadomo dotychczas jeszcze tego rodzaju maszyny nie były wyrabiane.
7. Ręczny siewnik do nawozów sztucznych zastępujący pracę 3 ludzi.
8. Aparat sygnalizacyjny do kontroli zzewnątrz wozu szybkości jego. Aparat ten przeznaczony jest przedewszystkiem do zwalczania nadużyć przepisów policyjnych do szybkości ruchu samochodowego powodujących tyle nieszczęśliwych wypadków.



Największa w Polsce fontanna, która znajduje się w Parku Wilsona na terenach P. W. K.

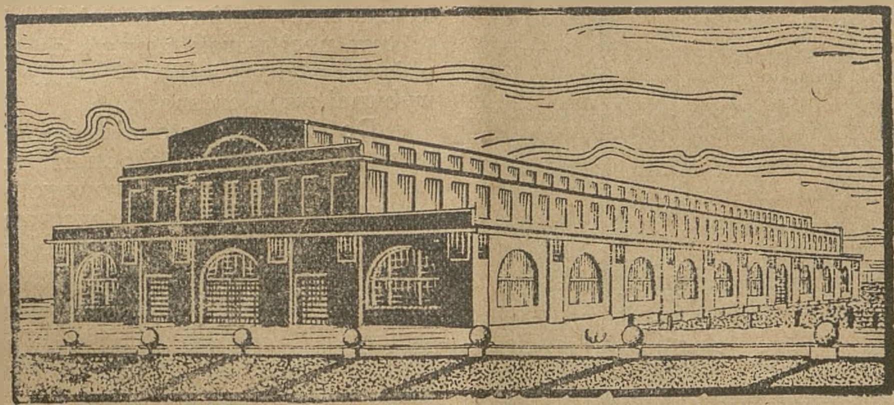
9. Ekonomiczny sposób cynkowania, dający trwałą powłokę cynku na blasze.
10. Bezpiecznik do szyb okiennych o nadzwyczaj prostej a taniej konstrukcji automatycznie zabezpieczający szybę od stłuczenia się.
11. Miseczka do golenia z automatycznem mydleniem.
12. Nowe nawozy sztuczne polegające na zastosowaniu aktywnego węgla drzewnego pobudzającego glebę do energiczniejszej akcji i podwyższające jej przeciętną temperaturę, co jest niezmiernie ważne dla naszych zimnych gleb.
13. Ratunkowy przyrząd do zwalniania bydła w czasie pożaru z automatycznem wypędzeniem go z gorejącej obory przy pomocy mechanicznych batów.
14. Granaty ręczne gaśnicowe. Są to rzutowe szklane gaśnice pożarów, bardzo tanie, skuteczne i praktyczne.
15. Samoczynne i bez zarzutu działające urządzenie sygnalizacyjne na wypadek włamania do szaf pancernych i wogóle zamkniętych ubikacyj.
16. Wieczny kalendarz kombinowany pokazujący dzień, nazwę jego, miesiąc, rok itd.
17. Wydawnictwa techniczne z dziedziny ostatniej doby wynalazków itd.

Niezależnie od powyższego Instytut Doświadczalny wystawia różne wykresy techniczne i przemysłowe, oraz cały szereg modeli i rysunków.

Niewątpliwie też pokazy wynalazcze będą stanowiły ośrodek dużego zainteresowania wśród zwiedzających PWK w Poznaniu.

Architetura i budownictwo na P. W. K.

Wiele już pisano o gospodarczem znaczeniu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, mało jednak zwracano dotychczas uwagi na jej znaczenie z punktu widzenia architektury. Tymczasem Wystawa jest ogromnym, używając wyrazu sportowego, wyczynem architektonicznym, jeżeli się zważy choćby na to, że pociągnęła ona za sobą budowę ponad 60 budowli stałych i kilkadziesiąt pawilonów sezonowych, wykonanych w krótkim przeciągu czasu na terenie zamkniętym. Dlatego warto się już teraz zapoznać z architektoniczną stroną PWK, bowiem w chwili zwiedzania jej uwaga nasza zmuszona do rozpraszania się na tysiące eksponatów może nie uchwycić zasadniczych i wartościowych cech architektonicznych Wystawy.



Hala ciężkiego przemysłu na P. W. K.

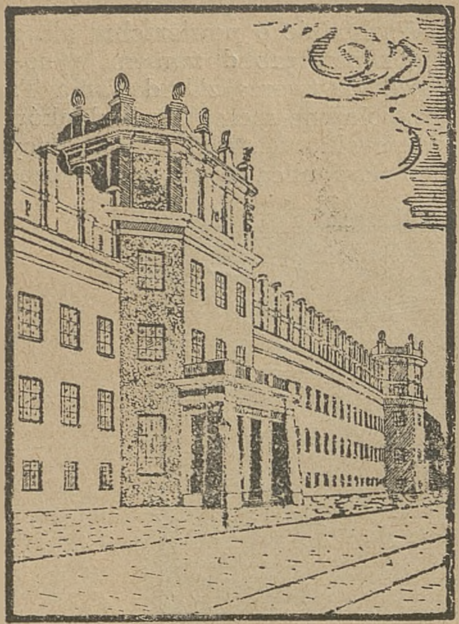
Naturalnie podstawą do architektonicznego rozwiązania problemu budownictwa wystawy jest teren. Teren PWK. obejmuje przestrzeń 600.000 m² i chociaż jest zamknięty, to przecież niejednolity. Dzieli się on zasadniczo na 5 kompleksów, z których 4 nazwano Terenami Wschodniemi, a 5-ty Terenem Zachodnim. Tereny Wschodnie projektował przeważnie arch. R. Sławski, zaś Teren Zachodni arch. J. Müller.

Tereny Wschodnie o powierzchni ok. 257.000 m² odznaczają się silnem zabudowaniem, wynoszącem ok. 36%. Podstawę ich tworzą zabudowania Targów Poznańskich, uzupełnione szeregiem budynków, jak hala ciężkiego przemysłu, westibul reprezentacyjny i t. p. Z tego kompleksu ulicą wystawową przechodzi się do kompleksu zabudowań poświęconych głównie pokazowi Rządu i instytucyj państwowych. W tym zespole wybijają się na pierwszy plan monumentalne budowle: pałac sztuki i połac Rządu, które po zamknięciu PWK służyć będą Uniwersytetowi Poznańskiemu. Kompleks trzeci mieści się w parku Wilsona i ma charakter wypoczynkowy. Tutaj obok pięknych pawilonów wystawowych napotyka zwiedzający Wystawę — „Centralną Restaurację", niejako wpół drogi między Terenami Wschodniemi a Terenem Zachodnim. Kompleks czwarty stanowi ulica Handlowa z bazarami oraz pawilon rzemiosł.



Paw lon „POLONJA ZAGRANICĄ" na P. W. K. w Poznaniu.

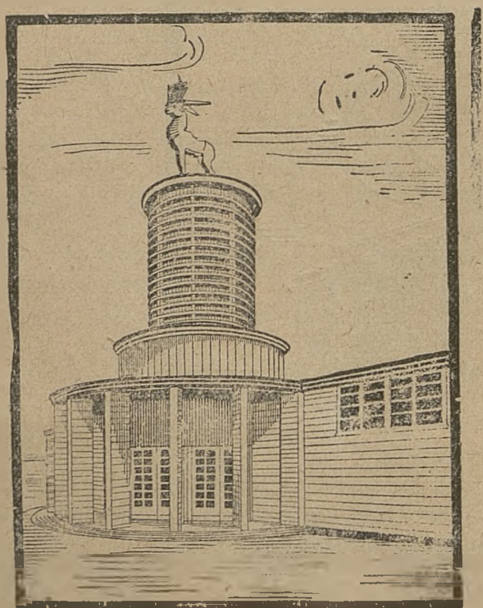
Teren Zachodni jest zabudowany o wiele słabiej niż Tereny Wschodnie bowiem przy powierzchni 343.000 m² posiada zaledwie 12% przestrzeni zabudowanej. Pawilon rolnictwa, przemysłu rolniczego, pola doświadczalne, arena sportowa i plac „Wesołego Miasteczka" nadaje temu terenowi specjalne i oryginalne piętno.



Fragment Pałacu Rządowego na P. W. K.

Wystawa posiadać będzie 8 wejść dla ułatwienia cyrkulacji publiczności.

Zasadniczy wyraz architektury Wystawy powstał pod znakiem dwóch indywidualności artystycznych: R. Sławskiego (Tereny Wschodnie) i J. Müllera (Teren Zachodni).



Pawilon łowiectwa na P. W. K.

raz pierwszy zastosowana została konstrukcja mostowa do konstrukcji halowej, jako wiązanie dachu, stwarzając oryginalny typ w budownictwie. Na terenie uniwersyteckim dominują swym „renesansem polskim" dwa olbrzymie gmachy uniwersytetu.

Architekt Sławski przejął za podstawę swych kompozycyi tradycję klasyczną, zbliżoną do uproszczonych elementów architektury „empirowej". (Empirowa attyka westibulu, empirowy fronton w hali ciężkiego przemysłu), W hali ciężkiego przemysłu po

Na terenie Parku Wilsona ogólną zwróci uwagę „kryształowa" architektura pawilonu Związku Hut Szklanych, dzieło architekta J. Golińskiego.

Architekt Müller nadał Terenowi Zachodniemu charakter modernizmu, odznaczającego się oryginalnem ujęciem propozycyj oraz gamą barw, która zastępuje wszelkie dekoracje. W takiej n. p. wieży obserwacyjnej na Terenie Zachodnim szeregi szybek koloru tęczy są jedyną ozdobą. Nowoczesna ta architektura nęci wzrok, zmusza do milczenia nasze dawne pojęcia o harmonji i w sumie wrażeń daje uczucie wybitnej współczesności.

Do pewnego stopnia fenomenem architektonicznym na Terenie Zachodnim jest konstrukcja kopulastego budynku dancingowego.

Zaznaczyć trzeba, że wnętrza hal i pawilonów odznaczają się celowością, spokojem i prostotą, stwarzając idealne warunki praktyczne.

Jak widzimy zatem PWK pod względem architektonicznym przedstawia się bardzo oryginalnie, wnosząc nowe wartości w dziedzinę sztuki i inżynerji.

Wynalazczość polska w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości.

Polska należy do Międzynarodowego Związku Ochrony Własności Przemysłowej, obejmującego 38 państw — od r. 1919, t. j. niemal od chwili powstania u nas urzędu patentowego.

Od tej chwili do roku 1927 włącznie zgłoszono w Urzędzie 22.061 wynalazków, w tej liczbie 4.883 polskich; z innych krajów najwięcej wynalazków zgłosiły Niemcy (7.147), Austrja (1.760), Francja (1.604) i Stany Zjednoczone (1.468).

Udzielanie patentów zaczęło się w Polsce od roku 1924, gdyż dopiero 10 kwietnia tego roku weszła w życie ustawa o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

Otóż od roku 1927 wydano 8.255 patentów, z czego 1.302 Polakom (z innych krajów na pierwszem szem miejscu znowu stoją Niemcy — 2.892), dalej idzie Francja z 718 patentami, Stany Zjednoczone — 586 patentów i Austrja 569 patentów.

W kraju dominuje — pod względem wynalazczości Warszawa (413 patentów), dalej idzie województwo lwowskie (258 patentów — ze względu na przemysł naftowy), województwo śląskie (138 patentów), krakowskie (122 patenty) i poznańskie (118 patentów).

Na szarym końcu stoją naturalnie województwa kresowe: nowogrodzkie, poleskie, wołyńskie (po 3 patenty w ciągu lat 4).

Najwięcej wynalazków dokonano w przemyśle chemicznym (829 patentów), elektrotechnicznym (588 patentów), przemyśle tłuszczowym i olejowym (299 patentów), fabrykacji kotłów parowych (204 patenty), instalacji palenisk (238 patentów), silników spalinowych (223 patenty).

Poza udzielaniem patentów, rejestruje Urząd Patentowy jeszcze wzory użytkowe i zdobnicze oraz znaki towarowe.

Wzorów zgłoszono od r. 1919 do 1927 ogólem 2.799, zarejestrowano zaś od r. 1921 do 1927 włącznie 2.181 w tej liczbie 1.783 polskich. Z innych krajów i tu na pierwszem miejscu stoją Niemcy (133 zarejestrowane wzory), potem idzie Austrja (116), Czechosłowacja (36), Belgja i Anglja (po 27).

Znaków towarowych zgłoszono 23.771, w tej liczbie 10.052 polskich, z innych krajów na pierwszem miejscu stoją Niemcy (4.951 znaków), Austrja (2.205), Francja (1.241).

Zarejestrowano znaków 15.868, w tej liczbie 4.662 polskich. Z innych krajów Niemcy (4.287 znaków), Austrja (2.367), Francja (1.214).

Ze zestawienia tego widzimy, jak groźną dla przemysłu polskiego konkurencję stanowią w naszym kraju Niemcy; w ciągu lat 4 udzielono w Polsce dwa razy zgórą więcej patentów Niemcom niż Polakom!

Niech te cyfry staną się bodźcem dla wynalazczości polskiej.

Wynalazczość polska w pierwszem dziesięcioleciu niepodległości zobrazowana zostanie na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, a pokaz ten będzie stanowił niewątpliwie jeden z głównych ośrodków zainteresowania wśród zwiedzających PWK.

Komunikaty P. W. K.

Ulotki reklamowe o P. W. K. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zgodziło się na projekt reklamowania PWK. przez specjalne, oryginalnie pomyślane, ulotki, które wręczane będą przez listowych każdemu adresatowi przy odbiorze przesyłki pocztowej.

Ważne informacje dla P. T. Wystawców. Wydział Przemysłowy PWK. wydał do P. T. Wystawców okólnik, w którym zwraca uwagę na konieczność natychmiastowego przesłania do zatwierdzenia projektu urządzenia stoiska oraz konieczność wczesnego przystąpienia do prac nad urządzeniem stoisk, które muszą być gotowe do oglądania najpóźniej w dniu 10 maja. Okólnik zwraca następnie uwagę, że z dniem 1 maja zamknięte zostają wjazdy dla eksponatów na tereny PWK. W tym terminie także muszą być uiszczone całkowite opłaty za dzierżawę stoiska. Opłata dla P. T. Wystawców zgłaszających się o aparat telefoniczny po 1 marca będą wynosić: a) 270 zł, jako jednorazowa opłata wstępna i instalacyjna, b) 36 zł miesięcznie jako abonament. Wystawcy, którzy na aparaty telefoniczne zgłosili zapotrzebowanie przed 1 marca, przyznane będą aparaty telefoniczne na dawnych warunkach: opłata wynosić będzie 150 zł. Pozatem okólnik podaje do wiadomości, że Dyrekcja PWK. zaprowadziła u siebie rejestr kandydatów na zastępców Wystawców na PWK. i na ewentualne życzenie może przesyłać odpowiednie ich zestawienie celem wykorzystania oraz zaznacza, że katalog PWK. jest już w druku i wszelkie zmiany w układzie tekstu są niemożliwe. W wyjątkowych wypadkach mogą one być uwzględnione jedynie w „dodatku“, który wyjdzie w ostatniej chwili przed otwarciem PWK.

Oddział straży pożarnej i Komisarjat P. P. na PWK. już urzędują. Ze względu na fakt, iż organizacja PWK. jest już w stadjum finalizacji i że w większości pawilonów rozmieszczono już eksponaty, na terenach wystawowych rozpoczął w tych dniach swoją funkcję oddział straży pożarnej, który czuwa nad bezpieczeństwem przeciwpożarowem na PWK. Podobnie rozpoczął również urzędowanie specjalny Komisarjat P. P., który spełnia zadanie bezpieczeństwa publicznego. Nie od rzeczy będzie także dodać, że na terenach zachodnich PWK. rozpoczęto montaż specjalnej centrali telefonicznej. Centrala oddana zostanie do użytku już w najbliższym tygodniu.

Prezydent miasta Warszawy na terenach PWK. Dnia 25 kwietnia tereny wystawowe zwiedził prezydent miasta Warszawy p. inż. Słonimski, podziwiając stan dokonanych prac.

W jakich godzinach otwarte będą tereny i pawilony PWK. Tereny wystawowe PWK., której oficjalne otwarcie nastąpi dnia 16 maja o godz. 10-tej, otwarte będą dla publiczności codziennie od godz. 9 rano do godz. 24, przyczem wyjątek stanowi teren „E“ (zachodni), który otwarty jest do godz. 4 rano. Sygnał opróżnienia terenów przez publiczność daje się o godz. 23-ej, dla terenu „E“ o godz. 3 rano.

Kasy dzienne czynne będą na terenach „A“ i „BCD“ codziennie od godz. 9-tej do 22-giej, na terenie „E“ do godz. 2 w nocy.

Pawilony wystawowe zamykają się od dnia otwarcia Wystawy do końca sierpnia o godz. 19-tej, we wrześniu o godz. 18-tej.

Przepisy obowiązujące zwiedzających PWK. (od 16 maja do 30 września 1929 r.). Według obowiązujących wystawowych na czas trwania Wystawy (od 16 maja cego publiczność regulaminu, gospodarzem terenów do 30 września 1929 r.) jest „Powszechna Wystawa

Krajowa w r. 1929 w Poznaniu." Prawo gospodarza na terenach wykonuje PWK. za pomocą organów kontrolnych, zaopatrzonych w specjalne legitymacje.

Osoby znajdujące się na terenach wystawowych poddane są m. in. następującym najważniejszym obowiązującym je przepisom:

Wszelkiego rodzaju karty wstępu na tereny winni właściciele okazać każdorazowo na żądanie organów kontrolnych PWK.

Dzieci poniżej lat 12 mają dozwolony wstęp na Wystawę tylko w towarzystwie osób dorosłych, które przyjmują za nie pełną odpowiedzialność.

Wjazd samochodami, dorożkami oraz innemi środkami lokomocji na tereny PWK. jest zakazany.

Wprowadzenie psów na tereny jest wzbronione.

Palenie tytoniu w pawilonach wystawowych jest również policyjnie wzbronione, za wyjątkiem restauracyj, kawiarń ,dancingów itp.

Do oprowadzenia wycieczek po terenach wystawowych upoważnieni są tylko przewodnicy Dyrekcji PWK., opatrzeni w odpowiednie oznaki.

Wszelkie amatorskie zdjęcia fotograficzne można wykonywać na terenach PWK. podczas trwania Wystawy jedynie po wykupieniu w kasach wejściowych kuponu w cenie 2 zł za każdy aparat fotograficzny. Kupon ten ważny jest tylko w dniu wykupienia. Wykonywanie amatorskich zdjęć fotograficznych wnętrz hal i pawilonów, jest zakazane ze względu na możność tamowania ruchu publicznego. Zdjęcia fotograficzne bezpłatnie mogą dokonywać sprawozdawcy pism, za okazaniem legitymacji dziennikarskiej.

Reklamacje i zażalenia winny być zgłaszane w ciągu 24 godzin do biura „Reklamacyj i zażaleń" — pawilon 22 na terenach „A".

Obywatelskie stanowisko Ministerstwa Komunikacji wobec PWK. Daleko idące zniżki kolejowe taryfowo-osobowe oraz szereg zarządzeń natury technicznej wydanych na okres P. W. K. świadczą o wielkiej trosce jaką roztoczyło Ministerstwo Komunikacji w zakresie swych kompetencji, aby w czasie wzmożonego ruchu przewozowego, jaki spowoduje Wystawa, kolejnictwo polskie działało najsprawniej, przyczyniając się tem w dużej mierze do jej powodzenia.

Ostatnio (25 kwietnia) Ministerstwo Komunikacji wydało w sprawie organizacji wycieczek okólnik, do wszystkich dyrekcyj, wyczerpująco rozwiązujący problem sprawnego przyjęcia i przeprowadzenia wycieczek, udających się na PWK.

Mocą wymienionego okólnika utworzone zostały przy dyrekcjach kolejowych osobne referaty wycieczkowe, które współpracować będą między sobą w sprawach taboru i w razie potrzeby zwracać się do również specjalnie ustanowionego przy Ministerstwie Komunikacji Centralnego Referatu Wycieczkowego.

Skład osobowy Sądu Wystawy powołanego do odznaczenia wystawców na PWK. Wzorem wszystkich wystaw światowych, eksponentom Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu będą również nadane odznaczenia medalami i listami pochwalnemi. O nadaniu odznaczeń orzekają w pierwszym rzędzie Komisje Sędziowskie powołane przez zarządy grup względnie klas wystawowych. Uchwały komisyj rozpatruje i zatwierdza powołany przez Radę Główną po porozumieniu z Zarządem PWK. Sąd Wystawowy w składzie 12 członków. Ostateczne zatwierdzenie i rozdział odznaczeń należy do Rady Głównej PWK.

W poniedziałek, 22 ub. m. w gmachu Dyrekcji PWK. w Poznaniu odbyło się posiedzenie specjalnie powołanej Komisji Rady Głównej dla ustalenia składu Sądu Wystawy, na którem, po przedyskutowaniu wysuniętych przez Zarząd PWK. kandydatur, uchwalono jednomyślnie zaprosić do Sądu Wystawy:

Z ramienia rolnictwa pp.: Adolfa Bnińskiego, prof. Zygmunta Moczarskiego, inż. Wiktora Przedpełskiego; przemysłu — Piotra Drzewieckiego, Józefa Kiedronia, Andrzeja Lubomirskiego; nauki — prof. Kazimierza Kostaneckiego; sztuki — dr. Miecz. Tretera; spółdzielczości — dr. Józefa Raczyńskiego; handlu — Bogusława Hersego; rzemiosła — Ludwika Miklaszewskiego; org .społ.-wychowawczych — Aleksandra Janowskiego.

Zwołanie posiedzenia konstytucyjnego Sądu Wystawy przewidziane jest na dzień 17 maja rb.

Próba ogni sztucznych na PWK. Na terenach zachodnich PWK. odbyła się w obecności zainteresowanych czynników próba ogni sztucznych, która wypadła nadspodziewanie dobrze. Okazuje się, że w szeregu atrakcji „Wesołego Miasteczka" nie zbraknie niczego, co jest związane z akcją przyjemnej rozrywki, a puszczanie ogni sztucznych, niezwykle efektownych, będzie dopełnieniem obszernie pomyślanego programu w tej dziedzinie.

Nadzwyczajne pociągi z Pomorza na PWK. Na czas trwania PWK. Ministerstwo Komunikacji uruchamia trzy nadzwyczajne pociągi z Pomorza do Poznania i dwa z Poznania na Pomorze, a mianowicie:

Odjazd:	
Gdańsk—Poznań:	22 m. 35
Gdańsk—Poznań:	1 m. 25
Poznań—Gdańsk:	23 m. 00
Grudziądz—Poznań:	23 m. 25
Poznań—Grudziądz:	20 m. 35
Przyjazd:	
Gdańsk—Poznań:	5 m. 45
Gdańsk—Poznań:	8 m. 30
Poznań—Gdańsk:	5 m. 25
Grudziądz—Poznań:	4 m. 57
Poznań—Grudziądz:	1 m. 20

W okresie zjeżdżania wycieczek amerykańskiej na PWK. pomiędzy Gdańskiem i Poznaniem kursować będą dwa specjalne pociągi.

FABRYKACJA PAPIERU i HURT

Przemysł Papierniczy w Polsce.

Stan przemysłu papierniczego w Polsce w roku 1928 ilustrują następujące cyfry:

Produkcja polskich papierni wynosiła 127.662 ton papieru wszelkich gatunków, gdy tymczasem w roku poprzednim wyprodukowano 118,640 ton, a zatem w r. 1928 wzrost produkcji wyniósł 7,6%.

Konjunktury w papierach mocno drzewnych były naogół pomyślne, natomiast papiery słabodrzewne i bezdrzewne nie miały dostatecznego zbytu. Pomimo to w ciągu 1928 roku przywieziono do Polski 32.740 ton papieru zagranicznego, głównie z Niemiec, Austrji i Czechosłowacji, gdy import w roku poprzednim wyniósł 29,260 ton, a zatem import wzrósł o 11,9%.

W tym samym czasie wyeksportowano z Polski 4,190 ton papieru.

W ten sposób konsumcja papieru w Polsce oblicza się, jak następuje:

produkcja	127.662 ton
wywóz	4.190 ton
	123.472 ton
przywóz	32.740 ton
zatem konsumcja	156.212 ton

czyli 5,2 kg na mieszkańca (ludność w 1928 r. — 30.213,000), że zaś w roku 1927 skonsumowano na

głowę ludności 4,57 kg, więc spożycie wzrosło o 14,5%.

Wzrost przywozu przy jednoczesnem niepełnem zatrudnieniu fabryk krajowych wynika przedewszystkiem z warunków sprzedaży, jakie stosuje zagranica przy imporcie papieru do Polski, t. j. dumpingiem kredytowym, a także w pewnej części i dumpingiem cen.

Pomimo podrożenia surowców, w szczególności drewna papierniczego i węgla, oraz podniesienia płac robotniczych, papiernie krajowe obniżyły ceny papieru w porównaniu z cenami r. 1927, co było możliwe dzięki modernizacji urządzeń technicznych, przeprowadzonej przez szereg fabryk polskich. Modernizacja taka jest w biegu w dalszym ciągu w roku bieżącym.

Przedmiotem wywozu była tektura dachowa oraz bibułki papierosowe, znane już ze swej dobroci na szeregu rynków zagranicznych, jak np. w Rosji, Rumunji i na Bałkanach.

W ostatnich czasach przemysł papierniczy nawiązał stosunki z Ameryką, która może stać się bardzo poważnym nabywcą bibułek i wogóle cienkich papierów.

W zrozumienia ogromnego znaczenia, jakie będzie miała Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu dla zapoznania opinji publicznej z tem, co Polska dokonała w okresie 10-lecia Niepodległości, przemysł papierniczy bierze udział w P. W. K., wystawiając w 16 stoiskach swoje eksponaty.

Dr. fil. Edw. Natanson,
Inżynier-technolog,
Prezes Związku Papierni Polskich.

Oznaczenie składu masy w papierze.

Przy papierze interesuje nas w pierwszym rzędzie kwestja składu masy papierowej, a to mniej ze względu na cel zastosowania papieru, niż na cenę tegoż. Kwestja składu masy papierowej jest miarodajną dla jakości danego produktu, a temsamem i dla wytrzymałości tegoż. Stosownie do tego, czy włókniwo w danym papierze składa się ze szmat, czy z celulozy, czy jest mieszaniną powiedzianych surowców, mówimy o papierze bezdrzewnym. Jeśli jednak papier zawiera ścier drzewny, mówimy o papierze drzewnym (Ograniczenia w handlu podaję niżej).

Stwierdzenie półmasy szmacianej w papierze można przeprowadzić jedynie przy pomocy mikroskopu, przyczem można się równocześnie dowiedzieć o rodzaju tej masy (czy składa się z płótna, bawełny, juty itp.). Również można jedynie przy pomocy mikroskopu stwierdzić rodzaj celulozy. Z powodu bardzo skomplikowanej i dużo czasu zabierającej metody badania papieru pod mikroskopem zadawalniamy się zwykle w praktyce stwierdzeniem, czy dany papier jest drzewny, czy bezdrzewny; w wypadku pierwszym trzeba nam jeszcze zbadać, ile procent ścieru drzewnego dany papier zawiera. Kiedy się przekonamy, że papier jest bezdrzewny, możemy być spokojni o dalszy skład masy, jeżeli zadowalniają nas tylko dalsze jego właściwości i skoro tylko dwa rodzaje bezdrzewnego papieru są podobne do siebie z wyglądu zewnętrznego i zgadzają się z sobą podług właściwości zasadniczych, jest dla konsumenta ogólnie bez większego praktycznego znaczenia, czy jeden papier wykonany jest wyłącznie ze szmat, a drugi składa się tylko z celulozy.

O trwałości papieru decyduje zasadniczo jego zawartość ścieru drzewnego (włókien drzewnych) i czem więcej surowca tego dany papier zawiera, tem mniej jest on wartościowym. Najłatwiej rozróżnić można papier drzewny od bezdrzewnego za pomocą pewnych chemicznych czynników, przyczem papiery bezdrzewne nie zmieniają wyglądu, podczas kiedy papiery drzewne, z powodu, że zawierają ligninę, związaną ze ścierem drzewnem, zmieniają swe zabarwienie. Najodpowiedniejsze i najczęściej stosowane środki do tego celu są:

siarczan anilinowy
wodorochloran floroglucynowy
Wurster'a roztwór „Di" oraz
Wurster'a papier „Di".

Podług Herzberga otrzymujemy odpowiedni roztwór siarczanu anilinowego, rozpuszczając około 5 gramów siarczanu anilinowego w 50 gramach destyłowanej wody i dodając do rozczynu tego kilka kropel kwasu siarkowego. Otrzymany bezbarwny roztwór, który nie jest światłotrwały, zabarwia papier, zawierający ścier drzewny, jasno żółto. Reakcja jest bardzo czułą, jednak wydanie orzeczenia o zawartości procentualnej ścieru drzewnego, szczególnie przy papierach o tonacji żółtawej, jest bardzo trudnem. Z tego powodu jak i dla tego, że rozczyn ten bardzo szybko się rozkłada, używa się rozczynu siarczanu anilinowego przeważnie tylko w sortowniach makulatury, gdzie chodzi o rozdzielenie drzewnych i bezdrzewnych gatunków makulatur i gdzie istnieje odpowiednia sposobność szybkiego zużycia rozczynu, jak powiedziałem, bardzo łatwo się rozkładającego.

Częściej używa się do badania jakości papieru wodorochloran floroglucynowy. Rozczyn ten jest w handlu do nabycia jako gotowy do użytku. Chcąc takowy sam sobie przygotować, postępujemy podług Herzberg'a następująco: Rozpuszczamy 1 gram floroglucyny w 50 ccm alkoholu i dodajemy do rozczynu tegoo koło 25 ccm skoncentrowanego kwasu wodorochlorowego. Powstający rozczyn jest żółtawo zabarwiony, rozkłada się jednak z biegiem czasu pod wpływem światła i powietrza, stąd zaleca się nie przygotowywać większych ilości gotowego rozczynu, ale rozpuściwszy floroglucynę w alkoholu, dodawać kwas wodorochlorowy dopiero bezpośrednio przed użyciem, ponieważ rozczyn świeżo przygotowany działa szybciej i sprawniej niż rozczyn się rozkładający.

Stosownie do zawartości ścieru drzewnego (jak również włókien drzewnych, które podczas gotowania celulozy nie zostały zupełnie roztworzone i temsamem oswobodzone z ligniny) zabarwia się papier pod wpływem wodorochlorku floroglucynowego mniej lub więcej czerwono. Obserwując papier, szczególnie przy pomocy zwyczajnej lupy, można przy papierach, zawierających małe ilości ścieru drzewnego rozróżnić do-

kładnie poszczególne, zabarwione cząsteczki drewna. Wiórki występują bardzo wyraźnie. Od mniejwięcej 10% zawartości ścieru drzewnego w papierze nie różnią się zabarwienia zmiennych zawartości pomiędzy sobą znacznie, tak że stwierdzenie jest bardzo trudnem. Do reagensów, które nabyć można w handlu otrzymuje się tablicę, zawierającą dla poszczególnych procentualnych zawartości ścieru obrazy barwne. Przy pomocy tychże można przy nieznacznej zawartości ścieru drzewnego w papierze stwierdzić ilość ostatniego, porównując zabarwienie. Jeśli chodzi o porównanie dwóch różnych gatunków papieru, dajmy na to wzoru sprzedaży i wzoru dostawy, można obok bezpośredniego stwierdzenia zabarwienia, o ile możliwości przy pomocy szkła powiększającego, dopomóc sobie w ten sposób, że zabarwione na papierze miejsca rozciąga się w stanie wilgotnym i kładzie się obok siebie pod lupę tkacką. Następnie liczy się występujące na miejscu przerwania, zwykle dłuższe, nie zabarwione włókna celulozowe na pewnej oznaczonej długości, ograniczonej n. p. przez otwór podstawki lupy tkackiej. Chcąc jednak uzyskać wynik dostatecznie prawdopodobny, trzeba procedurę tę przeprowadzić przy kilku próbach, rwanych zawsze w tym samym kierunku. Kiedy zawartość ścieru drzewnego w papierze wynosi więcej niż 10% jest zawsze trudno podać dokładnie więcej niż 10% tegoż, obojętnie, czy zabarwienia porównywać będziemy przy pomocy tablic pomocniczych, czy wyliczać będziemy pod mikroskopem. Zwiększająca się procentualna zawartość włókien drzewnych przedstawia dla rozróżnienia coraz większe trudności. Czy n. p. papier gazetowy zawiera 75% czy 85% ścieru, można jedynie stwierdzić przy pomocy mikroskopu (łącznie z metodą, niestosowną do praktyki), i to też tylko w przybliżeniu. Ostrożność w osądzeniu jest stąd zawsze na miejscu.

Zawsze jednak można bezsprzecznie stwierdzić, czy papier zawiera zdrzewniałe włókna, czy jest od nich wolny. Również pojedyńcze włókna tego rodzaju ukazują się w papierze bezdrzewnym bardzo wyraźnie, tak że wyłania się kwestja, czy papier, który zawiera ślady drewna uważać trzeba za papier drzewny, czy bezdrzewny. Kwestja ta, o której teorję dziś jeszcze toczy się walka, została praktycznie w ten sposób rozwiązaną, że w papierach bezdrzewnych, obojętnie jakiego składu masy dopuszcza się do 5% zdrzewniałych włókien, podczas kiedy normalne papiery szmaciane zawierać ich mogą do 0,5%. Przy papierach do opakowania toleruje się, z powodu, że używa się do ich fabrykacji często niebieloną celulozę, obecność zdrzewiałych włókien do 10%, jednak wszelkie inne właściwości powinny być zadawalniające.

Odchylenia można naturalnie zaakordować. Tolerancje podane powyżej są sposobem wytwórczości usprawiedliwione. Raz mogą wszelkie gatunki celulozy, szczególnie zaś niebielone, zawierać pojedyńcze, źle roztworzone włókna. Dalej styka się masa papiernicza podczas fabrykacji papieru z drewnianemi ścianami i narzędziami, które podlegając zużyciu, wprowadzić mogą do masy włókna i wiórki drzewne. W końcu osadzają się w przewodach masy i w pompach podczas przeróbki masy zawierającej ścier drzewny bardzo łatwo resztki masy, które przy zmianie na bezdrzewne gatunki papieru niełatwo pozwolą się usunąć, pomimo największej staranności, a odchodząc później, zanieczyszczają masę bezdrzewną.

Dla głównych gatunków papierów użytkowych ugodziły się grupy zawodowe (konwencje, związki) dla przemysłu papierniczego na pewne oznaczone na innem miejscu klasy masy papierniczej, które stanowią warunkowo o jakości danego gatunku.

Z powyższego wynika, że nie zawsze można bezsprzecznie stwierdzić, czy papiery, znajdujące się w handlu odpowiadają zupełnie dokładnie przepisom. Przy badaniu chlorowodoranem floroglucyny nasuwa się jeszcze jedna trudność. Istnieje bowiem cały szereg barwików, tak n. p. używana w papiernictwie żółcień metalinowa, które zabarwiają się czerwono już w obecności wolnego kwasu.. Używając floroglucyny jako odczynnika trzeba więc badany papier zwilżyć również kwasem solnym; jeżeli papier zabarwi się pod wpływem ostatniego również czerwono, nie można floroglucyny użyć do stwierdzenia, czy dany papier jest drzewny, czy bezdrzewny.

Trzeci powyżej przytoczony odczynnik, Wurster'a rozczyn „Di", czyli nieskrócony: rozczyn dimetylparafenileno-diaminowy, nie wykazuje tej niepewności, jaką posiada floroglucyna, tak samo jak papier „Di", który jest do nabycia w handlu, a który wytworzony jest z papieru do filtrowania, napojonego rozczynem „Di". Badając papier temi odczynnikami, umieszczamy na nim przy pomocy natarcia rozczyn i zwilżając ukazującą się pomarańczową plamę wodą; miejsce takie staje się w tej chwili ciemnoczerwonem. Papier „Di" zwilża się przed użyciem wodą, składa raz, umieszcza pomiędzy złożonym wzorem badanego papieru i poddaje miernemu ciśnieniu. Kiedy badany papier został przemoczony, zwilża się miejsce to również wodą, poczem występuje zabarwienie czerwone. Do kolometrycznego porównania istnieją również i tu tablice porównawcze, jednak trudności do ostatecznego orzeczenia o procentualnej zawartości ścieru drzewnego w badanym papierze są te same, co podane przy floroglucynie.

Dr. L. Rządkowski.

Papier niepalny pochłaniający ciepło.

Jeszcze przed kilku miesiącami prasę codzienną obiegła wiadomość, że udało się berlińskiemu chemikowi Franciszkowi Franckowi po długoletnich próbach wynaleźć papier niepalny. Obecnie jesteśmy w możności podzielić się z naszymi czytelnikami dalszemi wiadomościami o tym sensacyjnym wynalazku. Papier wynaleziony przez Francka nie jest podobno papierem impregnowanym, albo też zmieszany z asbestem i tym podobnym materjałem, tylko wynalazek jego polegać ma na poddaniu masy cellulozowej chemicznemu procesowi. Proces ten da się przeprowadzić bez użycia skomplikowanej aparatury, a działa na masę cellulozową w ten sposób, że nie znać po wykończeniu papieru żadnej różnicy między nim a papierem zwyczajnym. Papier ten wytrzymuje ciepłotę 700 stopni Celsjusza, a jest zarazem doskonałym izolatorem ciepła. Jeżeli do woreczka z tego no-

wego papieru włożymy szczelnie zwyczajny papier gazetowy i wrzucimy do ognia, nie zajdzie żadna zmiana w wyglądzie, ani papieru zewnętrznego, ani też gazety. Wysoka temperatura nie mogła przedostać się przez osłonę nowowynalezionego papieru. Papier ten służyć będzie przedewszystkiem dla dokumentów urzędowych, notarjalnych, cennych prac literackich itd. Ten sam wynalazca zajmuje się obecnie badaniami nad wynalezieniem niepalnego i niezniszczalnego atramentu. Zamierza on również użyć swojej masy papierowej dla wyrobu nici, którebv mogły służyć do fabrykacji niepalnej odzieży. Z naprężeniem oczekiwać można dalszych wyników badań nad tym ciekawym wynalazkiem.

Formularze w papiernictwie.

Aby nie przeoczyć żadnego z tak licznych, ważnych punktów przy zamówieniu papieru do specjalnego wykonania, zaleca się zastósowanie odpowiedniego formularza, przy stosunkach nieskomplikowanych w formie niżej podanej. Formularz ten może zostać rozszerzony o poszczególne rubryki dla oznaczenia stopnia wygładzenia, zabarwienia papieru, jego klejenia i żyłkowania. Fabryki papieru potwierdzają wszelkie zlecenia, które otrzymują, a które winny zostać szczegółowo porównane we wszystkich częściach z danem zleceniem. Gdyby potwierdzenie zlecenia zawierać miało błędy, trzeba takowe odwrotnie sprostować, bo w innym wypadku nie jest papiernia zobowiązaną odpowiadać za skutki z przeoczenia takiego powstające. W końcu zaleca się żądać również potwierdzenia sprostowań lub zmian zlecenia.

(Firma) **(Miejscowość) dnia**

Zlecenie nr. ....

dla ...., w ....

Zamawiamy u WPanów do dostawy w dniu ....

Ilość	Masa	Format lub rozmiar wału	WAGA		Wyposażenie	Cena	Znak	Uwagi
			g/qm	kg °/₀₀ ark				

Prosimy WP. o potwierdzenie niniejszego zlecenia

....

· (Podpis)



Potwierdzenie zlecenia. Zmieniając odpowiednio brzmienie, może hurtownik formularz powyższy zużyć również jako potwierdzenie zlecenia dla specjalnego wykonania papieru.

(Firma) (Miejscowość), dnia ....

Potwierdzenie zlecenia Nr. ....

dla .... w ....

Zlecenie udzielone nam przez ...., przyjęliśmy z podziękowaniem do wykonania jak następuje:

(Szemat zlecenia jak wyżej.)

Przyjęte warunki dostawy Z. Z. P. P. małe odchylenia zastrzegamy sobie.

Gdybyśmy się pomylić mieli w podaniu rozmiarów, ilości lub innych danych, prosimy uprzejmie o odwrotne zawiadomienie nas o tem, ponieważ w innym wypadku nie odpowiadamy za skutki.

Gdyby fabryka nasza nie była w stanie wykonać zlecenia z powodu wypadków siły wyższej, lub innych, za które odpowiadać nie może, zastrzegamy sobie prawo niewykonania udzielonego nam zlecenia w tym rozmiarze, w jakim ona go nie wykona.

W ogólności zobowiązują obie strony warunki sprzedaży Zawodowego Związku Papierników Polskich.

(Podpis)

Sprzedając papier wykonany na specjalne zamówienie, nie powinien hurtownik przeoczyć, że nie może on towaru odsprzedać po innych warunkach sprzedaży, jakie mu dana papiernia dać może. Stąd powinien sobie zastrzec szczególnie niezapobiegalne i temsamem dopuszczalne odchylenia, jako też prawo niewykonania zlecenia, gdyby fabryka jego, powodowana wydarzeniami siły wyższej nie była w stanie, zlecenia wykonać. Zaleca się staranność taką stosować przedewszystkiem względem niefachowców, bo ostatni nie potrzebują nieraz uznawać — przy ewentualnych sporach — zwyczajów handlowych, jakie fachowcy uznają za istniejące.

Badanie dostawy winno zostać podług ustawy handlowej niezwłocznie po odebraniu posyłki uskutecznione, bo w innym wypadku traci kupujący prawo do reklamacji. Badanie winno zostać przeprowadzone w stosunku do wszystkich ustalonych w zamówieniu punktów. Podług warunków sprzedaży i dostawy Z. Z. P. P. uważa się dostawę jako przyjętą przez odbiorcę, jeśli w przeciągu 8-miu dni po odbiorze nie nastąpiła reklamacja.

Często oddaje się towar, nie skontrolowawszy go uprzednio, do spedytora lub na składnicę, względnie wprost do konsumenta. W takich wypadkach trzeba uzyskać zgodę fabryki na badanie, względnie reklamowanie późniejsze.

Nawet mając wzory danego papieru pod ręką, trzeba posyłkę zbadać, bo równomierności grubości papieru i innych jego właściwości nie można z wyglądu kilku arkuszy stwierdzić. Z powodu, że niemożliwem jest przejrzenie w każdym razie wielkich ilości papieru arkusz po arkuszu, wystarczają próby wyrywkowe. Ostatnie muszą zostać jednak wyjęte z wszystkich balotów wzgl. wałów danej posyłki.

Tak zwane błędy ukryte w papierze można również reklamować po ich stwierdzeniu. Jednak reklamacja wady takiej winna niezwłocznie po stwierdzeniu nastąpić. Jako błędy ukryte uważa się takie wady papieru, których nie można odkryć przy starannem, zwyczajem handlowym przyjętem badaniu po odbiorze, wzgl. jeżeli są one związane z takiemi okolicznościami, że nie można żądać, aby kupujący się na nie zgodził. Jak przy reklamacjach wogóle, jest pojęcie błędów ukrytych u dostawcy i odbiorcy bardzo rozbieżne i przyznać trzeba, że często nie jest łatwo wytyczyć granicę. Rozciągliwości i falistości papieru nie uznają fabryki jako błędy ukryte.

Często również trudno osądzić, czy odchylenie się od wzoru kupna, lub od dawniejszej dostawy jest uzasadnione w sposobie fabrykacji papieru i czy temsamem stanowi odchylenie nieuniknione i dopuszczalne. Tu decyduje nietylko sposób fabrykacji, ale również gatunek wytworu, jego stopień wartości, jego przeróbka itd. Zanieczyszczenia n. p. które dobry bezdrzewny papier czyni bezwartościowym do celu przeznaczonego, nie wchodzą n. p. przy papierach pakunkowych wcale w rachubę.

Notatki

Import papieru Grecji w 1928 roku. Według ogłoszonej w dniu 25 lutego br. przez ministerstwo finansów w Atenach statystyki sprowadziła Grecja w roku ubiegłym z zagranicy: 2 285 tonn papy wartości 16 miljonów drachm, 2 248 tonn papieru drukarskiego wartości 27 miljonów drachm, 66 tonn drukowanych książek wartości niemal 3 miljonów drahm i 24 tonn maszyn do pisania wartości niemal 7 miljonów drachm.

Eksport papieru. Eksport papieru w miesiącu grudniu r. ub. objął przedewszystkiem wszelkie rodzaje bibułki oraz papieru woskowanego. O ile idzie o wywóz bibułek, to nie natrafiał on na silniejsze utrudnienia ze strony konkurencji zagranicznej, natomiast przy papierze woskowanym, sprzedawanym głównie do Rumunji, zaznacza się silny wpływ konkurencji niemieckiej, wypierającej coraz silniej nasz produkt z tego rynku zbytu. Sytuacja jest o tyle smutna, że konkurencja niemiecka bije nasz eksport naszym surowcem, gdyż nasza papierówka będąca głównym składnikiem produkcji papieru, jest sprzedawana w Niemczech po cenach eksportowych, a więc znacznie niższych niż w kraju, co umożliwia producentom niemieckim oferowanie tańszego towaru od polskich eksporterów.

Problematyczne korzyści prowizorjum drzewnego „Gazeta Handlowa“ twierdzi, że zawarte niedawno z Niemcami prowizorjum drzewne nie przyniosło nam materjalnych korzyści. Wysyłki drzewa do Niemiec nie osiągają poważniejszych rozmiarów, ze względu na dużą powściągliwość importerów niemieckich i małe ich zapotrzebowanie. Ceny przytem kształtują się w Niemczech dość nisko, co odbija się oczywiście i na polskim rynku. O ile w roku zeszłym zawarcie prowizorjum zbiegło się z konjunkturami dość dobremi, to w bieżącym sezonie sprawa przedstawia się wręcz przeciwnie i wielu polskich producentów drzewa woli raczej odstawiać drzewo do tartaków, które niebawem już rozpoczną pracę. Jak widzimy więc, nader problematyczne są korzyści, osiągnięte przez nas na tym pierwszym etapie do zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego, jakim miało się stać w przekonaniu wielu, podpisanie umowy o prowizorjum drzewnem.

Papier z łodyg kukurydzy. Niezmiernie doniosłego wynalazku w dziedzinie papiernictwa dokonała fabryka papieru Kalamazoo Vegetable Parchment Paper Co. Udało się jej mianowicie zrobić papier z łodyg kukurydzy, do którego masę przerobiła odpowiednio fabryka Cornstalk Products Co. w Danville. Ill. Na nowym papierze z kukurydzy wyszedł już dziennik „Danville Commercial News“ oraz miesięcznik „Prairie Farmer“, wydawany w Chicago. Są to pierwsze pisma na świecie na takim papierze wydane. Nowy papier jest znacznie silniejszy i ma wygląd zupełnie podobny do papieru z masy drzewnej. Jest zupełnie biały i przyjmuje doskonale farbę

drukarską i atrament. Technicy tych dwóch fabryk prowadzili przez dwa lata próby doświadczalne z nową masą, aż wreszcie wysiłki ich zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Jest to wynalazek olbrzymiego znaczenia dla papiernictwa i gazeciarstwa. Lasy, z których drzewo brano na papier, ginęły w ostatnich czasach z przerażającą szybkością i w niedługim czasie groził papiernictwu brak surowca. Natomiast olbrzymie masy łodyg kukurydzianej corocznie ginęły bez żadnego pożytku, bo trzeba było je palić: teraz zaś farmerzy będą sprzedawali niepotrzebne im łodygi, a fabryki papieru będą miały surowiec na papier znacznie tańszy niż dotychczas, a prócz tego i wyrób papieru z nowego materjału jest tańszy niż dotychczasowa metoda.

Wiadomości z przedsiębiorstw.

Nowa placówka przemysłowa. Wojna ekonomiczna wypowiedziana przez Niemcy Państwu Polskiemu w formie przewlekania zawarcia z niem układu handlowego, przysparza Polsce jedynie korzyści, jakkolwiek z punktu widzenia unormowania stosunków gospodarczych ogólno-europejskich zawarcie traktatu mogłoby być pożądane.

Społeczeństwo polskie zmuszone zostało w ten sposób do rozwinięcia własnej wytwórczości w celu zaspokojenia wewnętrznych zapotrzebowań, starając się przytem powoli przełamywać u ogółu zakorzenioną zgubną naleciałość destrukcyjnych wpływów państw trójzaborczych, wyrażającą się w mylnem przekonaniu, iż „co obce to dobre".

Wiele też gałęzi przemysłu zdołał odbudowany organizm Państwa Polskiego wytworzyć i rozwinąć, zdobywając dla swej ekspansji zwycięsko również i zagraniczne rynki zbytu.

Zarząd uruchomionej niedawno Wytwórni papieru światłoczułego w Poznaniu, ul. Małeckiego 6, tel. 73-20, zdają sobie sprawę z położenia naszego bilansu handlowego, postawił sobie za zadanie wyeliminowanie z rynków naszych, obcych wyrobów, przeważnie niemieckich, konkurując z niemi tak pod względem jakości wyrobu jak i ceny. Wytwórnia stosuje do swych wyrobów, technicznych papierów światłoczułych, najlepszego papieru, nie zawierającego nawet śladów inkrustów z używanej do jego sporządzenia celulozy. To też wyroby jej nie ustępują w niczem wyrobom zagranicznym, a pod względem ceny przedstawiają znaczne korzyści dla ich odbiorców.

Nie trzeba dodawać, jakie znaczenie dla kraju posiada w razie konfliktu zbrojnego takie uniezależnienie tej gałęzi produkcji od zagranicy.

„Papier", Sp. Akc., Wilno. Zarząd spółki ogłosił bilans brutto na 1 lipca 1928 roku, zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 454.889,19 zł. — Pozycje stanu czynnego: kasa 1.637,27 zł; towary 7.264,10 zł; ruchomości 8.724,16 zł; papiery procentowe 14.255 zł; nieruchomość 258.000 zł; weksle 29.992,86 zł; maszyny 31.980,20 zł; odbiorcy 57.974,15 zł; weksle protestowane 6.535,02 zł; koszty handlowe 35.592,97 zł; procenty 2.523,58 zł; utrzymanie domu 409,88 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał akcyjny 252.000 zł; kapitał zapasowy 9.282,34 zł; kapitał amortyzacyjny 30.457,90 zł; akcepty 99.704,51 zł; różni 9.026,62 zł; niepodjęta dywidenda 12.936,90 zł; sumy przechodnie 49,91 zł; dostawcy 38.388,37 złotych; introligatornia 2.784,62 zł; pensja pracowników 2.241,— zł; zyski i straty 454,889,19 złotych.

DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIUROWYCH

Fabrykacja papieru.

Wyposażenie papieru.

Przy maszynach papierniczych nowszego typu nie wyjmuje się papieru zwiniętego na nawijaczu w formie wałów ale przewija się go na nawijaczu przygotowawczym. Ostatni składa się z dwóch podwalnic, w które się wkłada t. zw. tambur (cylinder do nawijania, średnicy ca 25 mm, spoczywający w łożyskach) i z zapędu. Taśmę papieru nawija się na powiedziany tambur, przyczem zlepia się przy papierze, który ma zostać nawinięty na wały rotacyjne, wszelkie podarte i naddarte, wzgl. z innych powodów nieużyteczne miejsca, aby robota nawijania na nawijarce nie ulegała wstrzymywaniu. Na ostatniej zwija się papier na tuleje papierowe z zastosowaniem ciśnienia i naciągania, tworząc temsamem wały rotacyjne, silnie zawinięte. Równocześnie kraje się taśmę o szerokości maszyny, za pomocą cyrkulujących nożów na odpowiednie szerokości wałów.

Równoczesne krajanie w kierunku podłużnym i poprzecznym umożliwia specjalna maszyna, t. zw. krajalnica poprzeczna tym sposobem, że pewna długość taśmy papierowej zostaje przesunięta za pomocą przyrządu nastawialnego, który ją ucina i odkłada. Tak otrzymuje się stosy arkuszy formatowych, które się sortuje, liczy i pakuje.

Papier, który winien być gładszy niż maszynowo gładzony, satynuje się w taśmach względnie arkuszach na specjalnej maszynie, czyli kalandrze. Kalander składa się z 8, 10 i więcej walców stalowych i papierowych, które postępują po sobie (z jednym wyjątkiem), zmiennie z dołu do góry. Walce papierowe składają się z tysięcy podziurkowanych arkuszy papieru przyciśniętych hydraulicznie do rdzenia walca oraz wygładzonych i polerowanych. Papier zwilżony w papiernicy lub na specjalnych zwilżarkach zostaje pod działaniem wzajemnem, silnie z sobą zciśniętych twardych i miękkich walców zcieśniony i równocześnie stosownie do ilości walców, ciśnienia, stopnia wilgotności papieru itd. mniej lub więcej wygładzony. Za silne wygładzenie szkodzi zasadniczo papierowi. Traci on bowiem bardzo łatwo swój dobry wygląd, szczególnie wtenczas, kiedy zawiera ścier drzewny. Ostatni ukazuje się w papierze silnie satynowanym jako włókno zbrunaciałe i udziela mu niepozorny, szary odcień. Również mogą przy silnie satynowanych papierach, wykonanych z masy mazistej ucierpieć wytrzymałość i trwałość klejenia.

Wracając do stopni gładkości papieru rozróżniamy: papier gładzony maszynowo i papier silnie maszynowo gładzony otrzymuje się w papiernicy przy pomocy gładników mokrych i suchych; papier jednostronnie gładzony otrzymuje się na maszynie jednocylindrowej; papier lekko satynowany, średnio satynowany, i silnie satynowany otrzymuje się na kalandrze przez różne ciśnienie walców i przez mniej lub więcej przejść przez takowy; papier satynowany na połysk otrzymuje się na kalandrach wielowalcowych i ciernych.

Ogólnie rzecz traktując jest nakład pracy, ilość odpadków a temsamem i cena tem wyższą, im większą gładkość się wymaga od papieru.

Nie każdy znak wodny można za pomocą egutera wyrobić na miękkiej taśmie papieru na sicie, czy to z tego powodu, że masa długowłóknisto-mazista przeciwstawia za wielki opór wniknięciu wywyższeń na eguterze, względnie dlatego, że wzór znaku wodnego osłabiłby taśmę papieru. W przeciwstawieniu do wykonanych na sicie, t. zw. „prawdziwych" (lepiej naturalnych) znaków wodnych, zaopatruje się z tego powodu często gotowy papier przy pomocy kalandra filigranowego lub wyciskarek walcowych w „fałszywe" czyli sztuczne znaki wodne. Przy pomocy grawiurowanych walców stalowych, które działają równocześ-

nie z jednem lub dwoma walcami papierowemi, wzgl. za pomocą płyt tłocznych lub taśmy tłoczącej można na całej powierzchni papieru wycisnąć t. zw. ziarno (ziarno skóry, ziarno rysunkowe l. t. p.), strukturę tkaniny n. p. jedwabiu lub płótna i inne wzory. Aparaty takie nazywamy kalandrami do grenowania lub do gofrowania (grain po francusku: ziarno, gaufre po francusku andrut). Płyty tłoczne, z których zdejmować można proste odciski linji wodnych, jak i najnowsze wzorowania nowoczesnego papieru listowego, posiadają często żelatynowe wzory w formie wypukłej. Wyciskanie wzorów płótna uskutecznia się przy pomocy płyt płóciennych wzgl. przy pomocy taśmy płótna, które przeprowadza się wspólnie z papierem poprzez kalander do gofrowania. (Wyciskanie prawdziwych wzorów płótna, w przeciwstawieniu do zwyczajnych uskutecznia się również za pomocą walca, zaopatrzonego w odpowiedni wzór, który w przeźroczu nie uwydatnia się tak znacznie jak drugi.) Niektóre fabryki papierów lepszego gatunku dostarczają 50 do 100 różnych wzorów wycisków.

Powyżej powiedzieliśmy już, że uzupełnienie błędów w taśmie papieru przeprowadza obsługa maszyny, wzgl. później, obsługa nawijarki.

Przy papierach pociętych na arkusze, na format jaknajdokładniejszy, t. zn. przy papierach „pociętych" usuwa się przy sortowaniu każdy podarty wzgl. naddarty, zabrudzony wzgl. z jakiegokolwiek innego powodu nie odpowiedni arkusz. Pracę sortowania wykonują kobiety i dziewczęta, a wymogi dotyczące tejże zależą od wartości papieru i celu, któremu ma służyć. Przy zwykłych i średnich papierach drukarskich usuwa się zwykle tylko arkusze podarte i silnie zabrudzone; do tego celu znajduje często zastosowanie sortownica, która zasadniczo działa podobnie jak aparat do nakładania przy prasie drukarskiej. Arkusze przechodzą nadzwyczaj szybko przed pracownikiem obsługującym maszynę, który usuwa „odpadki". Arkusze, które wykazują małe błędy itp. nazywamy papierem drugiego gatunku.

Ręka w rękę z sortowaniem przeprowadza się liczenie arkuszy, aby je podług życzenia podzielić i zapakować. Często pakuje się 500 arkuszy jako ryza w opakowanie ryzowe. Dokładność opakowania zależną jest nietylko od jakości papieru, ale również w wielkiej mierze od odległości miejsca przeznaczenia. Papier, który zostaje zużyty w kraju, kładzie się, opakowany w ryzy zwykle pomiędzy dwa pokłady cieńszych desek, prasuje pod prasą hydrauliczną i ściąga przy pomocy żelaza taśmowego. Do wysyłek zamorskich używa się skrzyń, często wybitych materjałami wodoszczelnemi, płótnem naoliwionem lub pergaminem eksportowem. Bele krajowe ważą zwykle 140 do 180 kilo.

Papiery na wałach są, z powodu mocnego nawijania już tak odporne, że pakuje się takowe stosunkowo lekko. Po uzyskaniu odpowiedniej ilości metrów, którą podaje metromierz nawijarki, wzgl. po uzyskaniu życzonej grubości wału, zakleja się koniec taśmy papierowej. W około wału zawija się kilka pokładów papieru do pakowania, które się również zakleja. Następnie okłada się wał papieru na jego obwodzie cieńkiemi deszczułkami, które przytrzymuje żelazo taśmowe. Często zadawalnia się tem, że żelazo taśmowe nakłada się wprost na papier. Do wysyłki zamorskiej stosuje się opakowanie beczkowe z grubszych desek, w czasie ostatnim wysyła się posyłki takie również bez jakiegokolwiek opakowania deskowego.

Zadania fabrykanta papieru są z chwilą zapakowania ostatniego spełnione. Papier wysyła się zazwyczaj na ryzyko zamawiającego. Jego zadaniem jest przyjęcie bel i wałów uszkodzonych, przemoczonych itd. tylko za urzędowem poświadczeniem kolejowem. Zaleca się spedytorom zwracać zawsze uwagę na to, że papier jest towarem w każdym razie czułym. W fabryce papieru jest każdy o tem przeświadczony, że papier jest towarem drogocennym, którego nie można nawet w formie wałów zrzucać z wysokości metrowych, nie chcąc go uszkodzić. Obserwując jednak załadowanie i wyładowanie papieru, trzeba się dziwić, że fabryki papieru nie otrzymują więcej reklamacyj. Jednak papier zdaje się, że jest w traktowaniu również „cierpliwy". Bele jedna na drugiej leżą na wozie, opakowanie zewnętrzne podarte, papier zrzuca się często z wysokości dwumetrowej na bruk. Papier w wałach uderza często o krawędzie chodników, że deseczki się łupią a brzegi zostają uszkodzone. Że papier taki w prasie rotacyjnej często się rwie, jest rzeczą nieuniknioną. O zamagazynowaniu papieru trzeba powiedzieć tylko to, że należy on pod każdym warunkiem do pomieszczeń masywnych. Zamagazynowanie na wolnem powietrzu pod pokryciem jakimkolwiek nie wychodzi nawet papierowi na wałach rotacyjnych na dobro.

Dr. L. Rządkowski.

Czy rzeczywiście koła gospodarcze są niedołężne?

Bojownicy „frontu gospodarczego“, alias wysocy dygnitarze ministerjalni, dążący do sanacji polskiego życia gospodarczego przez głoszenie i wcielenie w czyn zasad neo-etatystycznych (t. j. zasad „pokojowego“ socjalizmu) wychodzą z założenia, że nasze koła gospodarcze są m. i. niedołężne, że trzymają się fartucha matki — Państwa, że niczego nie zrobiły dla mocarstwowego rozwoju Polski, której to idei wogóle nie rozumieją, bo są pozbawione tak ideowości, jak samodzielności i inicjatywy. O bezideowości polskich sfer gospodarczych już mówiliśmy, dzisiaj kolej na rozprawienie się z zarzutem rzekomej niedołężności.

Byłoby rzeczą zbyt śmiałą pokusić się na zobrazowanie w ramach feljetonu co inicjatywa prywatna stworzyła w Polsce w ciągu dziesięciolecia niepodległości; ograniczamy się przeto do wyliczenia, co tejże inicjatywie prywatnej zawdzięcza samo miasto Poznań. Oto, co stworzono w ciągu lat 10-ciu w Poznaniu, na przekór różnym zmorom, jak: germanizacji, inflacji, deflacji, brakowi pieniędzy i... fiskalizmowi.

Przedewszystkiem bez niczyjej pomocy, a tylko wysiłkiem całego społeczeństwa, spolszczyliśmy przemysł i handel dzielnicy zachodniej. Zdemobilizowaliśmy gospodarkę wojenną, przetrwaliśmy inflację, nic wyprzedając nic ze substancji majątkowej narodu polskiego. Mimo tysiącznych trudności rozbudowaliśmy przemysł, który istniał już u nas przed wojną, i uruchomiliśmy nowe fabryki, których listę podajemy poniżej:

W przemyśle ceramicznym powstały: wytwornie wyrobów artystycznych, szlifiernia szkła, fabryki luster, wytwornie płyt glazurowanych.

W przemyśle metalowym i maszynowym: fabryka parowozów, fabryki maszyn dla gorzelń, cukrowni, młynów, piekarni, fabryki maszyn chłodniczych, armatur, dzwonów, kas pancernych, wytwornia karoseryj i części automobilowych, rowerów, łóżek metalowych i materacy, narzędzi stalowych, lin stalowych, siatek drucianych, wodo- i gazomierzy, szpilek, wyrobów blaszanych, urządzeń kuchennych, godeł emaljowanych, okuć do mebli, galanterji metalowej, odlewnie wyrobów artystycznych.

W przemyśle drzewnym: fabryki zapałek, fornierów, parkietów, mebli biurowych, przyrządów sportowych, ram, listew, stocznia łodzi.

W przemyśle papierniczo-graficznym: fabryka papieru, wytwornie zeszytów, ksiąg handlowych, kopert, notesów itp., zakłady chemigraficzne.

W przemyśle włókienniczo-konfekcyjnym: fabryki konfekcji męskiej i damskiej, fabryki bielizny, czapek, pończoch, dywanów, chodników, kilimów, wyrobów dzianych, kolder, pralnia wełny, fabryka sukna.

W przemyśle spożywczym: nowe fabryki czekolad, cukrów, konserw owocowych i warzywnych, keksów i wafli oraz fabryki szampana, przypraw stołowych, kawy słodowej i cykorji, wytwórnie pieczarek.

W przemyśle przetworów zwierzęcych: fabryki obuwia, guzików, galanterji skórzanej, szczotek, pędzli, cat-gutu, zakłady wyprawiania i farbowania skór futrzanych, przetwórnia padliny.

W przemyśle chemicznym: nowe fabryki wyrobów perfumeryjnych, kosmetycznych, mydlarskich, nowe chemiczne pralnie i farbiarnie, fabryki wyrobów farmaceutycznych, elementów, bateryj, akumulatorów, kwasu węglowego, tlenu, surofosfatu, wyrobów celuidowych, pokostów, lakierów i farb, ekstraktów i olejków eterycznych, płyt fotograficznych, taśmy do maszyn do pisania.

Nadto: fabryki fortepianów, organów, instrumentów muzycznych, radjosprzętu, wyrobów galalitowych, wytwórnia filmów kinematograficznych.

Tyle, co do przemysłu. Co się tyczy handlu, kupiectwo poznańskie powołało własny bank do życia, zorganizowano sprzedaże na raty, założyło Wyższą Szkołę Handlową, Giełdę Zbożową i Towarową, tworzy hurtownie na podłożu spółdzielczym, celem ujęcia handlu zamorskiego w swe ręce, rozbudowano sklepy i zorganizowano się.

Banki u zarania niepodległości, pokierowały akcją spolszczenia życia gospodarczego b. zaboru pruskiego, przyszły z wydatną pomocą tworzącej się państwowości polskiej, przetrwały inflację, wprawdzie ciężkie ponosząc straty, ale uchowały swą niezależność od finansjery zagranicznej.

T-wa spedytorskie pracują jeszcze raz tyle, jak przed wojną, tonaż wyrosł w poszczególnych firmach o 60—120 proc. w porównaniu z roku 1913; jedna z firm poznańskich zwiększyła tonaż żeglugi na Warcie z kilku tysięcy tonn do 200.000 w r. 1928.

T-wa ubezpieczeniowe uruchomiły następujące nowe działy: gradowy, odpowiedzialnościowy, wypadkowy, kradzieżowy, wodociągowy, auto-casco i casca samolotowe oraz dział transportowy.

Na tem chwilowo koniec. Oto, co zdziałała inicjatywa prywatna w Poznaniu w ciągu lat 10-ciu. Dobrze, że za tydzień nastąpi otwarcie P. W. K. Może wtenczas pp. neoetatyści zaszczycą nasze miasto swą obecnością i raczą się przekonać o postępach bagatelizowanej przez nich inicjatywy prywatnej. Byłoby świetnie, gdyby do innych sukcesów P. W. K., których tak serdecznie życzymy, doszedł jeden jeszcze sukces: przekonania pp. neoetatystów o zdrowotności polskich kół gospodarczych i ich najgorętszem pragnieniu: aby je (t. zn. koła gospodarcze) rząd traktował z dobrą wolą i dał im... święty pokój.

Notatki

Prawo do urlopu zaczyna się z początkiem roku kalendarzowego. Sąd Najwyższy wydał ostatnio zasadniczy wyrok w sprawie urlopów pracowników tak umysłowych jak i fizycznych. Stwierdził mianowicie, że w myśl ustawy z 16 maja 1922 r. pracownicy, zatrudnieni w przemyśle i handlu, którzy uzyskali prawo do urlopu w pierwszym roku swej pracy, mają prawo do urlopu w każdym następnym roku kalendarzowym, niezależnie od czasu, oddzielającego jeden urlop od drugiego. Chwilą powstania tego uprawnienia, jest początek każdego roku kalendarzowego. Jeśli więc pracownik traci posadę w styczniu lub w lutym, należy mu się pełny urlop, jakkolwiek nie zaczął się jeszcze t. zw. „okres urlopowy“ i jakkolwiek nie upłynął jeszcze pełny rok od chwili korzystania z poprzedniego urlopu.

W jakim terminie należy wnosić odwołania od wymiaru podatku przemysłowego? Kwestję tę pragniemy raz ostatecznie wyjaśnić, gdyż dotychczasowa niejasność spowodowała częstokroć opóźnienie terminu wniesienia rekursu, co naraziło wielokroć podatków na wielkie szkody.

Otóż wedle brzmienia art. 85 ustawy o podatku przemysłowym ustęp 2 osoby fizyczne (a więc kupcy) obowiązani są odwołania wnosić do 15 maja roku wymiarowego.

Art. 78 ust. 2 natomiast postanawia, że „w razie rozesłania nakazów płatniczych po 15 kwietnia, terminy (wyznaczone do wniesienia odwołania będą odpowiednio przedłużone), jednak władze skarbowe zgodnie z przepisami ustawy obwieszczają zapomocą afiszy rozlepianyhc w urzędach wzgl. zapomocą informacyj w czasopismach, że dnia 15 rozesłano nakazy płatnicze, tak, że miesiąc od upływu rozesłania nakazów liczyć należy do 15 maja.

A zatem bez względu na to, czy ktoś otrzymał nakaz płatniczy przed 15 kwietnia, czy też po tym terminie, winien bezwzględnie odwołanie wnieść najdalej do dnia 15 maja.

Paszport zagraniczny — 150 złotych. Jak się dowiadujemy, w najbliższych zostanie podpisane rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu w sprawie obniżenia opłat paszportowych. Paszporty zagraniczne kosztować będą 150 złotych, przyczem ulgi dla kupców będą wydawane bez zaświadczeń Izb przemysłowych. Nadto zostaną wprowadzone ulgi przy wydawaniu ulgowych paszportów wielokrotnych.

Wiadomości z przedsiębiorstw.

BUTAG, fabryka papierów kolorowych i drukarnia tkanin w Neubabelsberg p. Poczdamem zfuzjonowała się z fabryką papieru kolorowanego Uffel, G. m. b. H. w Lipsku i Hamburgu i przejęła przedsiębiorstwo ostatniej od dnia 20 marca rb. Przedsiębiorstwo fabryki Uffel oraz biura przesiedliły się do Neubabelsbergu, a przedsiębiorstwa połączone firmują odtąd „Butag-Uffel, Buntpapier und Textil druk, A. G. Neubabelsberg. Radę nadzorczą spółki akcyjnej tworzą panowie: Martin Jablonsky Berlin jako przewodniczący, Dr. Robert Lachmann jako jego zastępca, radca ambasady Walter Reinhardt, konsul w Scatle (Ameryka Północna), dyrektor fabryki Claus Mueller, Rostok in B. Kierownictwo połączonych fabryk prowadzi dotychczasowy dyrektor firmy „Butag" p. Herbert Sulzbach w Berlinie.

Śląska Fabryka Stalówek, Sp. z o. o. Tarnowskie Góry. Przedsiębiorstwo zapisano w rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Tarnowskich Górach. Przedmiotem spółki jest fabrykacja piór do pisania wszelkiego rodzaju i innych potrzeb biurowych z metalu. Kapitał zakładowy wynosi 25.000 złotych. Zawiadowcami spółki są: Józef Rode, kupiec i Karol Iwan, bankowiec, obydwaj z Tarnowskich Gór.

„Altesse — Wisła", Fabryka Tutek i Bibułek Papierosowych, Sp. Akc., Kraków. Przedsiębiorstwo ogłosiło bilans surowy na 1 lipca 1928 r., zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą 1.156.699,38 zł. Pozycje stanu czynnego: rachunek kasy 4.395,38 zł; dłużnicy 157.323,36 zł; weksle 15.668,41 zł; surowce 545.092,25 zł; maszyny, narzędzia i urządzenia fabryczne 97.781,90 zł; urządzenie biurowe 5.551,62 zł; auta 45.452,89 zł; nieruchomości 48.814,53 zł; koszty handlowe 50.324,17 zł; koszty fabryczne 103.758,87 złotych; podatki i należności skarbowe 26.200,24 zł; prowizja 30.449,44 złotych; odsetki 25.886,32 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał akcyjny 135.000 zł; fundusz rezerwowy 22.835,68 zł; wierzyciele 476.166,44 zł; towary 522.533,40 zł; różnice kursowe 163,77 zł.

GRAFIKA i POKREWNE ZAWODY

Sto lat prasy polskiej.

Największemu przeobrażeniu w Polsce w przeciągu ostatnich stu lat, uległo niezawodnie dziennikarstwo. Jeżeli bowiem porównywujemy dziennik z r. 1829 z dzisiejszym, to widzimy bardzo znaczną różnicę, zarówno pod względem zewnętrznego wyglądu, jak i wewnętrznej zawartości. Rocznik ówczesnego dziennika, to zazwyczaj książka większego formatu o objętości obszerniejszego słownika. Papier naogół lepszy, raczej trwalszy, natomiast strona graficzna pozostawała na bardzo niskim poziomie. Główna różnica polega jednak w treści, która przedstawiala się niesłychanie ubogo.

O ile weźmiemy pod uwagę ówczesny dziennik, zwłaszcza warszawski, to poza urzędowemi ogłoszeniami z reguły zaledwie jedna dziesiąta, czy dwudziesta część numeru poświęcona była sprawom krajowym i miejscowym. Reszta, to informacje o sprawach obcych, czerpane z pism zagranicznych, nadchodzących do Warszawy. Przyczyny nieuwzględniania w prasie wewnętrznych spraw o charakterze narodowym, politycznym, społecznym i gospodarczym, stanowił bądź zakaz z góry, zwłaszcza w odniesieniu do spraw ogólniejszego znaczenia, bądź zapatrywanie redakcyj, że wchodzące w rachubę z punktu widzenia dzisiejszego dziennikarstwa sprawy i zdarzenia nie interesowałyby czytelników, wzgl., że są już i tak dostatecznie znane, wobec czego nie zachodzi potrzeba ich omawiania. Prasą warszawskę dławiono tak dalece, iż w końcu 1828 r. władze rosyjskie zarządziły, że pisma mogą ogłaszać anonimowe artykuły tylko wówczas, o ile redakcja zna nazwisko i adres autora.

Zapożyczanie się u pism obcych przybrało takie formy i rozmiary, iż od czasu do czasu spotykamy zupełnie lakoniczne wiadomości, które może dostatecznie informowały i interesowały czytelników danego pisma zagranicznego, z którego zostały przedrukowane, ale chyba nie wiele mówiły i interesowały czytelników polskich, jak n. p.: ,,Do Madrytu przybyła niedawno dostojna i bardzo majętna osoba z Niemiec" lub ,,Słychać, że między dworami hiszpańskim a francuskim odbywa się teraz ważna konferencja" lub ,,W gabinecie angielskim odbywają się teraz bardzo ważne narady" lub ,,Żyrafa, zwierz przez wicekróla Egiptu

darowany cesarzowi austrjackiemu, wkrótce przybędzie do Wiednia" — i ani słowa więcej!

Wyłom w zakazie omawiania spraw narodowego znaczenia stanowi wezwanie do składek na projektowaną w katedrze poznańskiej budowę pomnika królów Mieczysława I i Bolesława Chrobrego oraz w dniu 11 listopada łączne wspomnienie o rocznicy bitwy pod Warną w 1444 r., w której zginął król Władysław Jagiellończyk i bitwy pod Chocimem w 1673 r., w której, za króla Michała Korybuta, hetman (późniejszy król) Jan Sobieski odniósł zwycięstwo nad Turkami. Że prasie warszawskiej wolno było ogłosić wezwanie do składek na wzniesienie pomnika tłumaczy się prawdopodobnie okolicznością, iż pierwszą składkę na pomnik poznański, w kwocie 3.000 talarów, złożył król pruski, wskutek czego akcja wzniesienia pomnika posiadała już nie tylko sankcję, ale poniekąd także i protektorat zaprzyjaźnionego (w stosunku do cesarza rosyjskiego Mikołaja) monarchy pruskiego. Co się zaś tyczy wojen dawnych królów polskich z Turkami, to wolno było o nich wspominać prawdopodobnie z tego znów względu, że przez 100 laty Rosja toczyła również wojnę z Turcją, a więc w Królestwie Polskiem dozwolono chętnie nawiązać do tradycji wojen królów polskich z sułtanami tureckimi.

Jakie pisma wychodziły przed sto laty na ziemiach polskich? O tem informuje ogłoszenie Dyrekcji Jeneralnej Poczt Królestwa Polskiego, ustalające zarazem warunki prenumeraty na 1829 rok. Tak w Warszawie (Królestwo Polskie) wychodziły: „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego", „Gazeta Warszawska" — „Gazeta Polska" — „Kurjer Warszawski" „Przewodnik Polski" — „Dziennik Powszechny Krajowy" (urzędowy, posiadający także część nieurzędową); w Wilnie: „Dziennik Wileński" — „Kurjer Litewski"; w Krakowie (Rzeczpospolita Krakowska): „Gazeta Krakowska" — Goniec Krakowski" — „Dziennik Rządowy"; we Lwowie (Galicja i Lodomerja): „Gazeta Lwowska z rozmaitościami"; w Poznaniu (W.Księstwo Poznańskie): „Gazeta Poznańska." Niektóre z wymienionych pism, aczkolwiek nosiły nawet tytuł dzienników, nie ukazywały się codziennie, a w dłuższych odstępach czasu, n. p. „Dziennik Warszawski" raz na miesiąc, oba pisma wileńskie również co miesiąc, krakowski „Dziennik Rządowy" raz w tygodniu, zaś „Gazeta Krakowska" dwa razy w tygodniu i t. p.

Co się tyczy czasopism i wydawnictw perjodycznych, to do wychodzących w Warszawie „Izys Polska" — „Rozrywki dla dzieci" — „Śmieszek" i t. p. przybyły w 1828 wzgl. 1829 r.: „Kolumb," zawierający opisy z podróży — „Themis Polska", poświęcona nauce i praktyce prawa — „Motyl", którego celem było „rozrywać pożytecznie" przyczem „literatura będzie głównym jego polotów obrębem" — „Słowianin" podający „nowe wynalazki, odkrycia i udoskonalenia w przedmiotach gospodarstwa, handlu i rzemiosł, moralne powieści o uobyczajnieniu ludu i t. p." — „Piast, czyli pamiętnik technologiczny" — „Pamiętnik Lekarski Warszawski" — „Kronika Literatury Polskiej" — „Wanda, tygodnik nadwiślański" — „Pamiętniki dla płci pięknej" — „Pamiętnik Warszawski — umiejętności czystych i stosowanych" i t. d. W Krakowie rozpoczęto równocześnie wydawać „Dziennik Ogrodniczy", ukazujący się co trzy miesiące, pozatem dyrekcja bibljoteki Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęła wydawać dwa czasopisma naukowe, jedno w języku polskim („Rozmaitości naukowe"), drugie w języku łacińskim („Miscellanea Cracoviensia"), o których głosiła zapowiedź, iż będą umieszczać „cokolwiek do wzrostu albo wyjaśnienia przedmiotów naukowych skutecznie przyłożyć się może".

Nakłady wspomnianych pism i czasopism nie są nam znane. Wiemy, iż „Piast czyli Pamiętnik technologiczny" wychodził w bardzo wysokiej, jak na ówczesne stosunki, ilości 2.500 egzemplarzy, gdyż jak podaje jedno z współczesnych mu pism warszawskich, więcej dotrzymał, aniżeli przyrzekał w prospekcie. Natomiast, jak donosi „Goniec Krakowski", wydawane w Krakowie przez bibljotekę uniwersytecką dwa pisma naukowe, zawiodły „w spodziewaniu, że sam cel i przeznaczenie ich, dostatecznie były do zjednania im licznych czytelników. Gdy jednak mimo niskiej ceny, mimo nieskąpych przez miłośników nauk pochwał, niedobór kosztów zbyt znaczny się okazał..."

Poza polskiemi wychodziły na ziemiach polskich pisma w języku niemieckim, a m.: „Warschauer Bote", „Posener Zeitung", „Magazin für Heilkunde und Naturwissenschaft in Polen", wydawany w Warszawie. Pisma niemieckie w Warszawie cieszyły się małem powodzeniem tak, że co pewien czas takie pismo zamierało i po przerwie, nowe zajmowało jego miejsce.

Jak wynika ze wspomnianego poprzednio ogłoszenia Dyrekcji Jeneralnej Poczt, czytano w Królestwie Polskiem wiele dzienników, czasopism i t. p. zagranicznych, a m., 46 niemieckich i austrjackich, 18 francuskich, 16 rosyjskich, 4 angielskie oraz 2 włoskie. Prenumerata pism zagranicznych wynosiła tylesamo, względnie więcej (i to nawet przeszło trzykrotnie) od prenumeraty pism krajowych. Tak n. p. prenumerata „Kurjera Warszawskiego" kosztowała 40 zł, zaś „Gazety Warszawskiej" 96 zł rocznie, gdy prenumerata berlińskiej „Vossische Zeitung", względnie „Staatszeitung" wynosiła 96 zł, zaś „Wiener Hofzeitung" 100 zł, a „Gazette de France" wzgl. „La Quotidienne" 300 zł rocznie.

Najważniejszą sprawą, poruszaną w 1829 r. przez prasę polską, stanowiła koronacja cesarza rosyjskiego Mikołaja na króla polskiego, odbyta z wielką uroczystością w Warszawie w dniu 24 maja. Zjechała wówczas do Warszawy również cesarzowa i następca tronu oraz przyjaciele zaprzyjaźnionych dworów.

Nowe wydawnictwa.

„Bilans Gospodarczy Polski Odrodzonej 1918—1928". Ciekawe wydawnictwo P. W. K. W najbliższych dniach wyjdzie z druku 1-szy tom wydawnictwa P. W. K. pod tytułem „Bilans Gospodarczy Polski Odrodzonej 1918—1928". Drugi tom ukaże się w połowie maja r. b.

Książka będzie zawierać 1050 stron druku, na które złoży się przeszło 50 artykułów czołowych przedstawicieli nauki polskiej i polskich sfer gospodarczych. W tekście dużo statystyki i wykresów graficznych. Wykonanie drukarskie stoi na wysokim poziomie, papier doskonałej jakości. Cena księgarska tego wydawnictwa będzie bardzo dostępna.

Notatki.

Złoty jubileusz pracy zawodowej obchodził w dniu 2 maja rb. p. Ludwik Wróbel, właściciel drukarni w Wolsztynie. — Jubilatowi „Szczęść Boże!" na długie jeszcze lata owocnej pracy!

50 letni jubileusz zawodowy. Dnia 1 maja rb. obchodził p. Roman Kwiatkowski w Toruniu 50-letni jubileusz zawodowy w drukarstwie. Szanowny Jubilat wstąpił w naukę dnia 1 maja 1879 r. do drukarni Józefa Buszczyńskiego w Toruniu (obecny właściciel syn Sylwester B.), gdzie pracował przy wydawnictwie „Gazety Toruńskiej" jako kierownik i to 43 lata, aż do czasu zlikwidowania wydawnictwa. Od roku 1922 zatrudniony jest Szanowny Jubilat w Drukarni Toruńskiej S. A. i wykonuje trudny zawód przy czerstwem zdrowiu.

Jubilatowi życzymy, by jeszcze długie lata był zdolnym w zawodzie pracować.

INTROLIGATORSTWO = KARTONIARSTWO

Barwienie i marmurkowanie skóry

I. Barwiki.

Opracowanie niniejsze jest przeznaczone dla zawodowców, którzy zamierzają sami wykonać barwne wytrawy skórne, względnie którzy podług życzonego koloru zamierzają zabarwić sobie małe kawałki skóry, przeznaczone do opraw, lub jako nakładki skórne przy złoceniu ręcznem. Jako materjał, odpowiedni do tego celu wchodzi w rachubę tylko wydębiona lub wysumakowana skóra barania, cielęca lub wołowa, jak również pergamin. W tonach silnych można również zabarwiać wydębioną skórę świńską w naturalnym kolorze.

Taksamo, jak dawniej introligatorzy wykonywali swoje papiery wklejkowe i wyklejkowe sami, ponieważ nie było wówczas dostawców i fabrykantów tego artykułu, taksamo barwili i marmurkowali oni sobie swoje skóry, nabyte w stanie wydębionym od garbarza. Barwiarnie skóry, jako samodzielny zawód wówczas nie istniały, a bołtusznicy zajmowali się tylko wyjątkowo barwieniem skór i to tylko w kilku kolorach; skóry barwili sobie konsumenci t. zn. w naszym wypadku introligatorzy sami.

Przy barwieniu i wytrawianiu skóry garbowanej odgrywa rodzaj garbowania wielką rolę. Jak wiadomo, garbuje się skóry w trojaki sposóób, wydębieniem, czyli za pomocą garbników roślinnych, wyirchowaniem, czyli przy pomocy materjałów mineralnych i wyzamszowaniem czyli przy pomocy olei i tłuszczów. Prócz tego garbuje się skóry związkami chromowemi, czyli sposobem mineralnym. Skóry wygarbowane tym sposobem zalicza się obecnie do najtrwalszych, szczególnie opornych na wpływy wody, a znajdują one szczególne zastosowanie w fabrykacji obuwia (szewro) ponieważ są bardzo wytrzymałe. W introligatorstwie skór tych się nie stosuje; czyba do wyrobu teczek, wystawionych na silne zużycie. Do opraw książek znajduje ten rodzaj skóry mniejsze zastosowanie z powodu wygarbowania niewrażliwego na wpływy wody, które powoduje, że nie można jej formować i modelować. Skóra ta nie przyjmuje wody, wogóle żadnej wilgoci i pozostaje suchą i nie może z tego powodu zostać formowaną.

Garbników służących do wydębienia skóry posiadamy wielką ilość: kory 54 familij roślin znajdują się w handlu, jednak skóra używana do opraw książek winna zostać wygarbowana tylko korą dębową, galasówkami albo sumakiem. Zastosowanie innych szybko działających garbników, jako to kory świerkowej, wierzbowej i brzozowej, drzewa kasztanowego, kwebrachu, kassji, myrobolanu i innych nie powinno mieć miejsca.

Podług doświadczeń znanych i wybitnych fachowców, jak P. Kersten'a uważa się wygarbowanie skóry tylko przy pomocy kory dębowej, albo galasówek. Jako skóra do wycisków ślepych winna znaleźć zastosowanie tylko taka, która wygarbowaną została korą dębową, bo jedynie na takiej skórze osiągnąć można pewny i równomierny wycisk. Przy wygarbowaniu sumakowem wymaga wycisk ślepy, chcąc osiągnąć równomierne zabrunatnienie znacznie więcej trudu i uwagi. Z drugiej strony jest skóra, wygarbowana sumakiem najodpowiedniejszym materjałem do barwie-

nia i wytrawiania; skóra taka pozwala się łatwiej zabarwiać niż skóra, wygarbowana dębiną. Barwiarze skór wolą skórę wysumakowaną z tego powodu, że posiada ona wygląd prawie biały, w następstwie czego można ją dogodniej i pewniej zabarwiać.

Barwików do barwienia skór odróżniamy, stosownie do ich pochodzenia, cztery rodzaje:

I. Barwiki roślinne, pochodzące z kwiatów, liści i łodyg pewnych roślin, jak n.p. indygo, saflor, urzet i urzet farbierski, dalej takie które dostarczają kory pewnych gatunków drzew, jako to dąb cytrynowy, lokao, szakłak. Z drewna wydobywamy kampesz, żółtodrzewie, brezyl, fizet, zaś z owoców orlean, a z korzeni kurkumę, berber, krap, brocz i inne. Barwików dostarczają też pewne porosty jak orceinę, orsel, persio, lakmus.

II. Barwiki zwierzęce (z owadów) koszenilja, karmin, kermes i inne.

III. Barwiki mineralne błękit pruski, oranż antymonowy, brunat manganowy, związki żelaza, chromu, sodu, potasu, ługi sodowy i potasowy.

IV. Barwiki smołowe czyli anilinowe.

Najstarsze barwiki na skóry są pochodzenia roślinnego i mineralnego, a najwięcej zastosowania do wykonania zabarwionych skór znajdowały laki, dobyte z drewna farbiarskiego, z żółtodrzewa, kampeszu, czerwonodrzewu, fernambuku. Do zabarwienia na kolor żółty używano również szafranu, do zabarwienia na czarno i szaro rozczynów żelaza, do zabarwienia na brunatno potażu i ługu mydlarskiego. Później stosowano związki rozmaitych chemikalij, tak n.p. rozczynu żelaza i żelazocjanku potasowego do uzyskania koloru błękitnego, również czerwiec korzeniljowy stosowali introligatorzy na końcu wieku XVIII i początku XIX-go. (C. d. n.)

Dr. L. Rządkowski.

Wiadomości z przedsiębiorstw.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelnikom naszym na ogłoszenie dzisiejsze Chemicznej Fabryki „Eska“ (B. Śniegocki) Sp. z o. o. w Poznaniu, która poświęciła się specjalnie do fabrykowania specjalnych klei dla przemysłu papierniczego, i to na podstawie badań doświadczalnych i naukowych.

To też osiągnęła fabryka dzięki energicznej pracy w kierunku doświadczalnym na tem polu, już nadzwyczajne rezultaty, a mianowicie zdobyła sobie jej pasta klejąca pod nazwą „Fortil“ tak wielkie uznanie, że w wielkim przemyśle nazwano ją już „perłą kleji“.

Jak miarodajne osoby twierdzą, będzie „Fortil“ wogóle tak w przemyśle papierniczym jak i do naklejania etykiet każdego rodzaju, klejem przyszłości, a szczególnie, jeżeli fabryka będzie w stanie stałe wzrastające zapotrzebowanie szybko pokrywać.

Fabryka „Eska“ fabrykuje pozatem jeszcze kleje pod nazwą „Intra“, „Mekkor“, „Cornil“ „Dektol“, „Lifor“ i „Eskalep J“.

Klej „Dektol“ służy specjalnie do wszelkich prac ze sztywnych papierów, tektury itp., do sklejania tulejek i rurek papierowych, grzbietów u książek, jako też do wykonywania wszelkich prac maszynami do klejenia

Klej „Mekkor“ ma właściwości klejące żółtej dekstryny, lecz bez ujemnych oznak — to jest: nie brudzi, jest bez zapachu, nie odpryskuje, a jest dwa razy tak wydajnym.

Klej „Intra“ i „Eskalep“ są to kleje lżejsze, lecz w industrji papierowej bardzo ważne do wykonywania prac tańszych, jak do kaszerowania papieru, zlepiania torebek, naklejania afiszów itp.

Klej „Cornil“ zaś, służy głównie w fabrykach tytek do zaklejania denek, gdyż wiąże sprężyściej, jako też do zaklejania opakowań z papieru sztywnego przy paczkach czworokątnych.

Skonstruowaniem zaś kleju „Lifor“, jedynego kleju, który tak silnie nakleja papier na blachę i wogóle na przedmioty z metalu i litografję, że po naklejeniu nie odpryskuje, a którego na ten cel żadnym innym klejem zastąpić nie można, zasługuje fabryka na wielkie uznanie.

Wszystkiemi zaś klejami, które wytwarza „Eska“ pracuje się na zimno bez rozgrzewania, a znana solidność firmy i rzeczywiście tanie ceny przyczyniają się do coraz większego rozwoju tejże.

POSZUKIWANE ŹRÓDŁA ZAKUPU

W rubryce tej zamieszczamy poszukiwane źródła zakupu **bezpłatnie**. Za nadesłaniem 25 groszy na ofrankowanie listu i powołanie się na numer niniejszej rubryki, podajemy adres poszukującego. Nie pośredniczymy jednak przez dalsze wysyłanie ofert i wzorów.

72. Inowrocław — kto dostarcza pionków do „Halmy“?
75. Lwów — maszynki do teczek t. zw. „Expromptum“.
76. Myślenice — karty do gry bez figur, z numerami i farbami.
77. Kołomyja — ramy do obrazów wybijane z tektury.
82. Będzin. Futerały okrągłe do wysyłki plakatów.
88. Lwów — papierowe butelki do mleka, jakie zastosowano obecnie w amerykańskim handlu mleka.
89. Kartuzy — papierowe chorągiewki narodowe na obchody.
90. Żnin — klisze lub matryce do ilustracyj w gazecie.
91. Gdańsk — papier pergamentowy vegetabile.
92. Nakło n Not. — chorągiewki z hurtowni, najchętniej z Bydgoszczy.
93. Nowy Targ — urządzenia do fabrykacji masek papierowych.
94. Nowy Targ — kraj. i zagr. aparaty do wyrobu pieczątek kaucz.

Na miejsce ś. p. Generalnego Dyrektora

Rudolfa Brünnera

został powołany do Zarządu Fabryki Celulozy i Papieru

„Natronag“ Sp. Akc.

w Kaletach na Górnym Śląsku p. Dyrektor

Jan Rzymełka z Katowic.